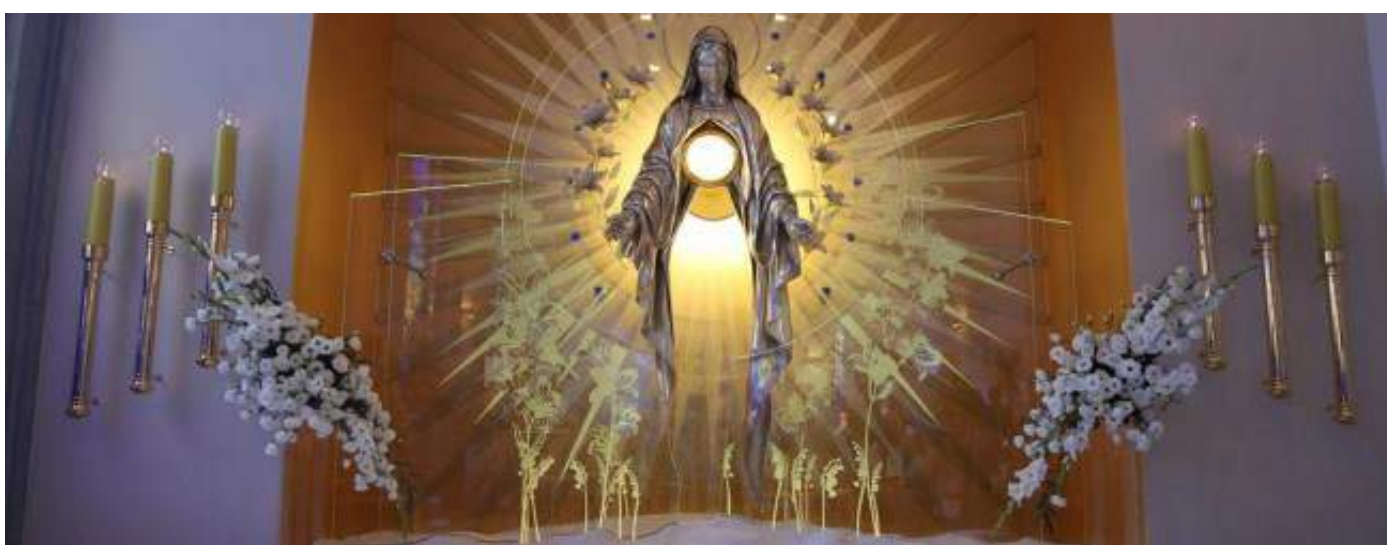




## Wiadomość Tygodnia

# NIEPOKALANÓW - POLSKI ASYŻ

## OTWARCIE ŚWIATOWEGO CENTRUM MODLITWY O POKÓJ



### PAPIEŻ POŚWIĘCIŁ OŁTARZ ADORACJI

Ojciec Święty Franciszek, przed audiencją generalną we środę 29 sierpnia, pobłogosławił Ołtarz Adoracji „Gwiazda Niepokalanej” do Kaplicy Adoracji w Światowym Centrum Modlitwy o Pokój w Niepokalanowie.

Podczas audiencji generalnej na Placu Świętego Piotra, Ojciec Święty Franciszek przekazał również szczególne pozdrowienia i przesłanie dla Ojców Franciszkanów z Niepokalanowa oraz pielgrzymów z Polski:

*„Witam serdecznie pielgrzymów polskich. (...) Dzisiaj szczególnie pozdrawiam Stowarzyszenie *Comunità Regina della Pace* z Radomia i Ojców Franciszkanów z Niepokalanowa. Na ich prośbę pobłogosławiłem przed audiencją Ołtarz Adoracji Eucharystii, nazwany „Gwiazda Niepokalanej”. Zostanie on umieszczony w Sanktuarium w Niepokalanowie, które staje się ósmym Międzynarodowym Centrum Modlitwy o Pokój. Adorując Chrystusa zgodnie z duchowym pragnieniem św. Maksymiliana Kolbego, wypraszać pokój dla waszych rodzin, Ojczyzny, Europy i całego świata. Wam i waszym bliskim z serca błogosławię.”*

Wiecej na: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

### UROCZYSTOŚCI W NIEPOKALANOWIE

1 września w Niepokalanowie otwarto Światowe Centrum Modlitwy o Pokój. Data jest znamieną - trudno o bardziej

wyraziste nawiązanie do potrzeby nieustającej modlitwy w intencji pokoju, niż kolejna rocznica wybuchu II wojny światowej.

Przed uroczystą konsekracją Kaplicy Pokoju można było wysłuchać oratorium maryjno-kolbiańskie pod dyr. o. Andrzeja Sąsiadka, franciszkanina. Następnie o. Stanisław Przepierski przybliżył temat: *Pokój owocem zawierzenia Maryi*. Prelegent zauważył, że "Bóg przychodzi do człowieka całkowicie Jemu oddanego". Nasze miejsce, podobnie jak ukazał to Jezus, jest w sprawach Ojca. "Maryja jest nam dana, by wypraszać dla nas łaski - zauważył o. Stanisław. - Nie zawsze widzimy łaski, które otrzymujemy, ale one są. Czasami dopiero po latach widzimy, co Niepokalana dla nas wyprosiła. Jezus obiecuje nam łaskę pokoju. To dlatego modlimy się o łaskę pokoju również dla naszych zmarłych". Po konferencji swoim świadectwem życia i posługiwania podzielił się Andrzej Moszczyński. W ramach spotkania *Oddaj się Maryi* o. Mirosław Koczewski poprowadził modlitwę różańcową, po której odczytano akt oddania się Matce Bożej.

Punktualnie w południe rozpoczęła się uroczysta Msza święta, której przewodniczył nuncjusz apostolski abp Salvatore Pennacchio. Podczas Eucharystii homilię wygłosił abp Stanisław Gądecki - metropolita poznański i przewodniczący Konferencji Episkopatu. Wśród przybyłych gości nie zabrakło wielu księży biskupów, nie tylko z Polski, ale i ze świata. Obecny był także generał zakonu o. Marco Tasco, prowincjałowie, delegacje

reprezentujące władze państwowe oraz licznie zgromadzeni wierni. Nuncjusz Apostolski zauważył, że data konsekracji nie jest przypadkowa, gdyż jest to rocznica wybuchu II wojny światowej, która pochłonęła wiele ludzkich istnień. Z tej perspektywy widzimy jeszcze bardziej jak bardzo potrzebny jest nam pokój.

Niepokalanów jest ósmą gwiazdą w koronie Matki Bożej Pokoju. Niepokalanów został wybrany, gdyż sam św. Maksymilian pragnął, aby w tym miejscu odbywała się wieczysta adoracja Pana Jezusa. "Modlitwa o pokój wpisuje się w charyzmat franciszkanów, gdyż to w Asyżu u franciszkanów św. Jan Paweł II zapoczątkował modlitwę o pokój" - mówił abp Gądecki. W dalszej części homilii arcybiskup zwrócił uwagę na brak poszanowania pokoju i na niebezpieczeństwa, które z tego powodu wypływają. "Nie jesteśmy sami z siebie zapewnić pokoju. Pokój jest darem Bożym, a nie osiągnięciem człowieka. Potrzebna jest nam pomoc Boża". Przewodniczący KEP mówił o różnicy, jaka jest między pokojem, który usiłuje dać nam ten świat, a pokojem, który niesie nam Jezus Chrystus. "Ludzkość nie zazna pokoju, dopóki się nie nawróci - zaznaczył kaznodzieja. - Nieład serca jest automatycznie nieładem sumienia. Za konflikt odpowiada indywidualne sumienie" - mówił metropolita poznański. "Pokój lub niepokój serca udziela się innym". Pokój jest łaską i powinniśmy go zachować w naszym sercu. Arcybiskup zwrócił uwagę na Maryję jako Matkę Pokoju. "Maryja w swoim życiu napotkała wiele sytuacji trudnych i nieprzewidywanych, ale to wszystko nie spowodowało zamieszania w Jej Sercu. Ona się nie buntowała, lecz zachowywała te sprawy, rozważała je w swoim Sercu. Taki pokój, jak u Maryi, chcemy zachować także my, wśród niezrozumiałych i czasami burzliwych momentów naszej historii - mówił kaznodzieja. - Maryja jako Matka Pokoju daje nam Jezusa Księcia Pokoju". "Niepokalanów, to polski Asyż, centrum modlitwy o pokój, która przekracza bariery religijne, kulturowe oraz granice państw". (pełny tekst homilii Abpa Gądeckiego we wnętrzu numeru)

Po oficjalnym poświęceniu Kaplicy Wieczystej Adoracji w Niepokalanowie "Gwiazdy Niepokalanej" przez abp. Stanisława Gądeckiego, uczestnicy uroczystości podchodzili pod figurę Matki Bożej Niepokalanej, by na chwilę uklęknąć i adorować Najśw. Sakrament, umiejscowiony w sercu Niepokalanej.

Na koniec Eucharystii zostały odczytane listy, m.in. od Ojca Świętego Franciszka, Prezydenta Polski Andrzeja Dudy, Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Stowarzyszenia "Regina della Pace". Słowo zabrali także niektórzy dygnitarze, a wśród nich o. Marco Tasca - generał zakonu Franciszkanów.

Ołtarze Adoracji powstają w Polsce, w pracowni Drapikowski Studio - gdańskich artystów Mariusza i Kamila Drapikowskich.

Nie są wykonywane, lecz pisane, jak ikony; są owocem pracy i modlitwy zespołu projektowego. Swoim niezwykle pięknym służą pogłębianiu relacji z żywym Bogiem, obecnym w Najświętszym Sakramencie, a poziomem artystycznym dorównują najpiękniejszym dziełom współczesnej sztuki sakralnej. Centralnym punktem Ołtarza Adoracji jest postać Maryi, nazwanej przez św. Jana Pawła II "Niewiastą Eucharystii", "Pierwszą Monstrancją" czy "Gwiazdą prowadzącą Kościół do Jej Syna". Pod Sercem Maryi umieszczona jest monstrancja.

Za: [www.niepokalanow.pl](http://www.niepokalanow.pl)

## PROWINCJAŁ NIEMIECKICH FRANCISZKANÓW – MUSIAŁEM DZIŚ BYĆ W NIEPOKALANOWIE!

Dziś w Niepokalanowie konsekrowano Kaplicę Pokoju w Świątym Centrum Modlitwy o Pokój. Docelowo ma być 12 takich ośrodków na świecie, które powstają w ramach projektu Stowarzyszenia Communita Regina della Pace (czyt. della Pacze) – „12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju”.

Wśród wielu zaproszonych gości znalazł się także o. Bernhard Maria Seither – prowincjał niemieckich franciszkanów (pierwszy z prawej). Na antenie Radia Niepokalanów powiedział:



„Zostałem zaproszony na dzisiejszą uroczystość. W swoim klasztorze, w Würzburgu, w Niemczech, miałem dziś wiele obowiązków, ale kiedy zobaczyłem datę inauguracji Świątym Centrum Modlitwy o Pokój w Niepokalanowie i zwróciłem uwagę, że jest to 1 września, stwierdziłem, że muszę zrobić wszystko, by tutaj być... Z jednej strony jest to dla mnie zaszczyt, z drugiej uważam to za swój obowiązek. 1 września Niemcy rozpoczęli wojnę przeciwko Polsce. Jednocześnie przez to rozpoczęła się II Wojna Światowa i dlatego uważam, że jest to piękny znak, że jako niemiecki prowincjał zostałem tutaj zaproszony i uważam, że my jako franciszkanie, jako bracia, możemy wysłać dobry znak w cały świat...”

Za: [www.radioniepokalanow.pl](http://www.radioniepokalanow.pl)

## Wiadomości krajowe

# NA JASNEJ GÓRZE OGÓLNOPOLSKIE DOŻYŃKI

Na Jasnej Górze odbywały się uroczystości Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rolników i Święta Dziękczynienia za Plony, czyli Jasnogórskie Dożynki. Na centralną Mszę św. w niedzielę, 2 września pod jasnogórski Szczyt przybyło ok. 60 tys. rolników z

całej Polski. W modlitwie uczestniczył prezydent RP Andrzej Duda. Jasnogórskie błonia oraz Wały ozdobiły dożynkowe wieńcami i kosze owocami ziemi. Przybyli rolnicy z wszystkich polskich diecezji, by podziękować Bogu przez Maryję za tego-



roczne plony. Łączy ich hasło pielgrzymki: „Do naszej Matki i Królowej Polski”. Tegoroczne Dożynki są także wielkim dziękczynieniem za 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Centralnej Sumie błogosławieństwem wieńców żniwnych przewodniczył abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski. Eucharystię koncelebrują: bp Edward Białogłowski, delegat Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Rolników i Pszczelarzy; abp metropolita częstochowski Wacław Depo; ks. Stanisław Sojka – sekretarz krajowego duszpasterstwa rolników oraz księża moderatorzy Krajowego Duszpasterstwa Rolników.



Przed Mszą św. wszystkich zebranych powitał przeor Jasnej Góry o. Marian waligóra. Mówił: „Zwróćcie swe oczy na Górę, z której przyjdzie wam pomoc na czasie, na Górę, którą praojcowie wasi Jasną nazywali...”. Drodzy bracia i siostry, tak pisał do polskich biskupów po odzyskaniu wolności, 5 lat po drugiej wojnie światowej, papież Pius XII. My dziś z polskimi rolnikami również, jak co roku, zwracamy nasze oczy ku Górze Jasnej i dziękujemy Bogu za tegoroczne plony. Razem z Maryją, Królową tej pięknej polskiej ziemi spoglądamy w górę i dziękujemy za dary nieba. Przede wszystkim stajemy jednak z pokornym pokłonem i rozpromienionym obliczem przed Bogiem, dziękując, że nam błogosławił, że mimo trudności pogodowych dał obfity plon i siły do jego zebrania” – podkreślał o. przeor.

Słowa pozdrowienia do rolników skierował prezydent RP Andrzej Duda oraz Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa i rozwoju ws, który przedstawił rolnikom m.in. plan pomocy w związku ze stratami spowodowanych tegoroczną suszą.

W homilii abp Marek Jędraszewski wskazał, że ziemia dla polskich rolników jest czymś zdecydowanie głębszym i ważniejszym niż tylko warsztatem pracy: „Tę głębię i tę ważkość zawdzięcza ziemia swemu związaniu z Bogiem, który jest jej Stwórcą i który nieustannie podtrzymuje ją w istnieniu. Tę prawdę chrześcijańskiej wiary głosi od wieków Kościół katolicki”.

„Chrześcijańska wiara pozwala nam odkryć ziemię jako ojcowiznę, jako dar – podkreślił dalej – Z kolei tak uznana ojcowizna

otwiera człowieka na trud wiary i osobistych, głębokich przekształceń, dokonań i dojrzań. Wiara każe człowiekowi patrzeć na ziemię jako wielkie osobiste zadanie. Jest to zadanie czynienia sobie ziemi poddaną, a równocześnie jest to zadanie udoskonalania siebie i uszlachetniania, aby tworzyć tę świętą i zobowiązującą przestrzeń ducha, którą nazywamy Ojczyzną, i która jest zapowiedzią Ojczyzny Niebieskiej”.

„Te pięknie, przejmująco brzmiące prawdy chrześcijańskiej wiary domagają się od nas konkretnego działania – tłumaczył kaznodzieja – Przekazane nam i zasiane w nas Boże słowo oczekuje od nas jasnego i zdecydowanego czynu, a w związku z nim także niematego wewnętrznego zmagania, by żyć w prawdzie, by odrzucać od siebie wszelkie kłamstwo i pokusy zniewolenia”.

„Nie chodzi jednak tylko o to, aby ziemię jedynie posiadać jako swoją własność. Chodzi dużo bardziej o to, aby umieć i mieć odwagę wchodzić w jej tajemnicę. (...) My mamy umieć patrzeć w głębię tej ziemi. Mamy jako istoty posiadające i rozum i serce ciągle zadziwiać się tym, że uprawiana przez człowieka ziemia jest nieustannie matką rodzącą plony, że niemal każde wrzucone w nią ziarno przynosi swe wielokrotne pomnożenie, że jest przez to naszą karmicielką, że także ją, ziemię, musimy otaczać naszą miłością i troską na wzór tego, jak czynimy to w stosunku do naszych rodzonych matek” – powiedział abp Marek Jędraszewski.

„Drodzy siostry i bracia, drodzy rolnicy z całej Polski, przybywacie dzisiaj, do naszej Matki i Królowej jako ludzie wierzący, iż wszelkie dobro od Boga pochodzi i ku Niemu prowadzi. Przybywacie tutaj jako ludzie ciężkiej i znojnej pracy na roli. Przybywacie jako ludzie, którym ta praca otwiera drogę do szczególnej miłości naszej polskiej ziemi. Przybywacie zatem jako patrioci, którzy jak nikt inny czują smak Ojczyzny, będącej wspólnym domem nas, Polaków” – wskazał metropolita krakowski.

Starostami tegorocznych Dożynek są Karolina i Dominik Grabarkowie z Nowej Wsi z diec. zielonogórsko-gorzowskiej. Starostowie, wraz z dziećmi, przekazali symboliczne bochenki chleba na ręce prezydenta Andrzeja Dudy, ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego, obecnych księży biskupów oraz ojców paulinów: generała Zakonu o. Arnolda Chrapkowskiego i przeora Jasnej Góry o. Mariana Waligóry.

Na zakończenie słowo do zebranych skierował bp Białogłowski: „Raz jeszcze hołd i wdzięczność Panu Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu za dar naszej niepodległości. Dar jest również zadaniem, dlatego prosimy Pana Boga, aby pobłogosławił nam, byśmy tę godność wolności naszej Ojczyzny, ale także naszą osobistą wolność potrafili mądrze zagospodarowywać. Pani Jasnogórska dziękujemy za Twoje orędownictwo i opiekę. Dziękujemy, że jesteś Zielną, ale także prosimy bądź z siewcami, którzy niebawem wyruszą, aby zasiewać łany naszej ojczystej ziemi”. o. Stanisław Tomoń Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## SZCZEGÓLNE WYRÓŻNIENIE OJCA TOMZIŃSKIEGO

Obecny wczoraj na Jasnej Górze Prezydent RP Andrzej Duda podziękował o. Jerzemu Tomzińskiemu, paulinowi,

niezłomnemu kapłanowi, obchodzącemu w tym roku setne urodziny, za służbę w „ocalaniu narodowej dumy i tożsamości”, za jego miłość do kraju i narodu.

Spotkanie odbyło się za klasztorną klauzurą i uczestniczyli w nim przedstawiciele Zakonu oraz główny celebrans Sumy dożynkowej abp Marek Jędraszewski.

W okolicznościowym liście prezydent Polski napisał m.in. „przekazując najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności, z okazji tak wspaniałego jubileuszu pragnę serdecznie podziękować Ojcu za jego posługę dla Boga i Kościoła, kraju i narodu, za piękną postawą i miłość do Ojczyzny”.

Andrzej Duda zauważył, że „jubileusz Ojca pięknie wpisuje się w stuletnią historię niepodległej Rzeczypospolitej, w której mimo dramatów wojen i szklan totalitarnego ustroju udało się również dzięki takim jak Ojciec niezłomnym kapłanom – ocalić narodową dumę i tożsamość przekazując wolną i demokratyczną Polskę następnym pokoleniom”.

O. Jerzy Tomziński jest „legendą” Jasnej Góry i wybitnym Polakiem, dla którego służba Bogu, Ojczyźnie, społeczności zakonnej i wiernym była i jest życiowym powołaniem. Dwukrotnie piastował urząd generała Zakonu Paulinów, trzykrotnie przeora Jasnej Góry.

Jedną z jego historycznych inicjatyw jest Apel Jasnogórski. To on 8 grudnia 1953 r. rozpoczął narodową modlitwę o uwolnienie Prymasa Stefana Wyszyńskiego i w intencji Ojczyzny. Jemu także zawdzięczamy peregrynację kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej po Polsce.

Będąc przeorem Jasnej Góry (w latach 1952-57 i 1957-60) zainicjował i prowadził prace konserwatorskie, mające na celu zachowanie spuścizny narodowego sanktuarium. Dzięki jubileuszom 300-lecia obrony klasztoru przed Szwedami oraz 300-lecia ślubów króla Jana Kazimierza wzmocnił integracyjną rolę Jasnej Góry dla całego narodu polskiego. Dzięki wystosowanym przez o. Tomziń-

skiego zaproszeniom Jasnogórskie Śluby Narodu w 1956 r. zgromadziły ponad milion wiernych, a Jego decyzja o przygotowaniu kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej – tzw. Obrazu Nawiedzenia, umożliwiła peregrynację Wizerunku po całej Polsce.



Pracując wśród Polonii w Rzymie, a później, jako generał Zakonu (1963-75) uczestnicząc w pracach Soboru Watykańskiego, o. Tomziński propagował kult Matki Bożej Jasnogórskiej, szerząc tym samym wiedzę o Polsce, Jasnej Górze i Częstochowie. Odegrał główną rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski oraz VI Światowego Dnia Młodzieży.

Jubilat sam nazywa siebie „człowiekiem Jasnej Góry”. – Ile milionów ludzi tutaj przeszło, ile zdarzeń. Z biegiem lat coraz wyraźniej widzę, jak wielkim darem Bożym jest dany nam czas – wyznawał w jednym z wywiadów o. Jerzy dodając „całe moje życie związane jest z tym miejscem, kocham je i chcę wiernie

służyć Jasnogórskiej Maryi”. O. Tomziński podkreśla, że wszystko co w życiu posiada i kim jest zawdzięcza Zakonowi. – Jestem świadkiem i przykładem tego, że w zakonie można żyć i żyje się wspaniale, wbrew wielu nieżyczliwym opiniom. To Zakon mnie wychował, wykształcił, posyłał do różnej pracy i wspierał w chwilach słabości – mówił pauliński mnich.

O. Jerzy Tomziński urodził się 24 listopada 1918 r. w Przystajni koło Częstochowy. Do Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika wstąpił w 1935 r. Święcenia kapłańskie otrzymał na Jasnej Górze 16 kwietnia 1944 r. Już jako młody kapłan dał się poznać jako wybitny kaznodzieja i spowiednik, bardzo zaangażowany w pracę duszpasterską oraz społeczną. W okresie stalinowskim – jako przeor i kustosz sanktuarium w Leśnej Podlaskiej – stworzył młodzieżowe ogniska religijne, za co został zmuszony przez władze komunistyczne do opuszczenia podlaskiego sanktuarium. Jubilat ma na swym koncie wielki dorobek wydawniczy, m.in. jako kronikarz Sanktuarium Jasnogórskiego oraz redaktor Tygodnika Katolickiego „Niedziela”. Przez długi czas był korespondentem Jasnej Góry, przygotowując materiały dla Radia Watykańskiego i Biuletynu Biura Prasowego Sekretariatu Episkopatu Polski.

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## LEDNICA SENIORÓW - MŁODA DUCHEM

Pola Lednickie po raz kolejny przyjęły tłumy pielgrzymów. W sobotę 1 września odbyła się XV Lednica Seniora, w której uczestniczyło blisko 5 tysięcy pielgrzymów. Spotkaniu przyświecało hasło „Jestem młody duchem”.

Jak co roku spotkanie rozpoczęło się aktywnie, od gimnastyki, po której słowa powitania skierowali do zgromadzonych lednicy duszpasterze: o. Mateusz Kosior OP i o. Wojciech Prus OP. Seniorzy wysłuchali też pozdrowień z Watykanu: „Tylko miłość czyni nas wolnymi, odradza nas i czyni twórczymi w relacji do siebie, do drugiego człowieka i do samego Boga” – napisał mons. Paolo Borgia, asesor Sekretariatu Stanu, przekazując wszystkim obecnym papieskie zapewnienie o modlitwie. Centralnym punktem spotkania była Msza św. celebrowana pod przewodnictwem i z homilią abp. seniora Damiana Zimonia z Katowic. Po Mszy św. odbyło się poświęcenie nowego nagrobka inicjatora Lednicy śp. o. Jana Góry. Po godzinie 15.00 na Lednicy zabrzmiała Koronka do Bożego Miłosierdzia, którą tradycyjnie wraz z muzykami zaśpiewali seniorzy. Podobnie jak podczas czerwcowego spotkania młodych, czuwaniu seniorów towarzyszyły nabożeństwa i modlitwy prowadzące do lepszego

zrozumienia naszego JESTEM. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali również Zwierciadła Prawdziwego Spojrzenia.



Nawiązano też do świętowanej w tym roku 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Wszyscy pielgrzymi wyciągnęli przed siebie ręce i w geście błogosławienia ziemi pomodlili się w intencji Ojczyzny. Spotkanie zakończyła adoracja i akt wyboru Chrystusa, czego symbolem było przejście przez Bramę III Tysiąclecia.

Za: [www.archidiecezja.pl](http://www.archidiecezja.pl)



## 190. ROCZNICA ODNOWIENIA MARIANÓW

O umocnienie, odnowę duchową i nowe powołania zakonne modlono się dziś podczas południowej Mszy św. w bazylice pw. Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej w 109. rocznicę odnowienia Zgromadzenia Księża Marianów (29.08). W tym wyjątkowym dniu dla mariańskiego Zgromadzenia Eucharystii o godz. 12:00 przewodniczył w Sanktuarium ks. dr Tomasz Nowaczek MIC, przełożony prowincjalny.

Witając zebranych, ks. Janusz Kumala MIC nakreślił zgromadzonym w świątyni wiernym krótki rys historyczny mariańskiego Zgromadzenia, wyjaśniając znaczenie obchodzonej rocznicy: *Dzisiejszy dzień jest wyjątkowy i szczególnie dla całego naszego Zgromadzenia Marianów, albowiem 29 sierpnia 1909 roku, Bóg w swej opatrzności, ocalił nasze Zgromadzenie, które wydawało się, że przestanie istnieć, gdyż przy życiu pozostał tylko jeden marianin, o. Wincenty Sękowski.*

Kasata zakonów w zaborze rosyjskim w 1864 roku, wprowadzona ukazem carskim, sprawiła, że do zgromadzeń za-

konnym, w tym do marianów, nie można było przyjmować nowych kandydatów, co w efekcie miało skutkować samoistnym zamykaniem klasztorów w perspektywie lat. Jednak, zdaniem ks. Kumali, Bóg czuwał nad marianami. Wówczas Pan Bóg posłał ks. Jerzego Matulewicza MIC, Litwina, dziś Błogosławionego, który wstąpił do naszego Zgromadzenia, odnowił je, zreformował i nadał mu nowy dynamizm – dodał kustosz licheńskiego sanktuarium.



W homilii ks. dr Tomasz Nowaczek MIC, nawiązując do dzisiejszej Ewangelii wg św. Marka o ścięciu Jana Chrzciciela, postawił uczestnikom liturgii pytanie: który z grzechów, gnieźdzący się w sercu, jest boleścią Maryi, Bolesnej Królowej Polski, czczonej w licheńskim wizerunku. *Co jest moim grzechem, który zabiera mi radość życia? To pytanie wraz z wami stawiamy sobie jako księża marianie. Jesteście szczególnie gośćmi w tym miejscu. Zostaliśmy przygarnięci przez Matkę Bożą Licheńską*

*najprawdopodobniej dlatego, że jesteśmy słabi i mizerni i wiele w nas kruchości; i jak nikt w tej bazylice potrzebujemy wsparcia od Jej Syna, aby dał nam Duchu Świętego, by dobrze przylgnąć do prawdy o swoim życiu, by zdobyć odwagę do tego, by powiedzieć, że On ratuje moje życie. I prosimy Maryję, by nam to nieustannie ukazywała. W dalszej części ks. Prowincjał prosił Matkę Bożą Licheńską, zarówno w imieniu swoim, jak i wiernych obecnych w świątyni: Wspomóż mnie w Chrystusie darem Ducha Świętego, abym odważnie mógł mówić, gdzie zaczyna się droga mojego nawrócenia, gdzie zaczyna się moje rozumienie, że moje życie nie jest pomysłką, a jest piękne, że jestem wyposażony w wiele darów, których zachowywanie tylko dla siebie ma charakter grzechu zaniedbania.*

Tego samego dnia, w licheńskim domu zakonnym, miało miejsce wyjazdowe posiedzenie Rady Prowincji. Oprócz spraw bieżących, jednym z omawianych tematów były przygotowania do obchodów 350 rocznicy powstania Zgromadzenia Księża Marianów (2020-2023). Przygotowywany program będzie bardzo bogaty, i choć obejmować będzie wszystkie części mariańskiej wspólnoty na świecie, ze zrozumiałych powodów koncentrując się w Polsce, gdzie marianie powstali. Za: [www.marianie.pl](http://www.marianie.pl)

## KONFERENCJA OJCÓW DUCHOWNYCH W SZCZECINIE

28 sierpnia 2018 r. rozpoczęła się w szczecińskim seminarium duchownym konferencja ojców duchownych wyższych seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych w Polsce. Wyższe Seminarium Misyjne Księża Sercanów reprezentowali ks. Jacek Szczyciel SCJ i ks. Marek Borzęcki SCJ.

Konferencja rozpoczęła się od Mszy św. odprawionej pod przewodnictwem bpa H. Wejmana w Kościele Seminaryjnym. Bierze w niej udział ponad 60 kapłanów pełniących posługę ojców duchownych w polskich seminariach.

W drugim dniu konferencji wziął udział bp Damian Bryl. Bp Damian Bryl jest przewodniczącym Zespołu Komisji Episkopatu Polski ds. przygotowania nowych zasad formacji kapłańskiej w Polsce i opiekunem Sekcji ojców duchownych z ramienia KEP. Ksiądz Biskup przewodniczył także Mszy św. Przed Mszą św. słowo pozdrowienia do uczestników konferencji skierował abp Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński.



Konferencja zakończyła się Mszą św. pod przewodnictwem metropolity szczecińsko-kamieńskiego.

Za: [www.seminarium.zp.pl](http://www.seminarium.zp.pl)

## FRANCISZKAŃSKIE WARSZTATY MISJOLOGICZNE DLA KLERYKÓW

Podczas wakacyjnych warsztatów misjologicznych, odbywających się każdego roku w różnych miejscach franciszkań-

skich (które w tym roku odbyły się w dniach 27-31 sierpnia w kapucyńskim Centrum Duchowości „Honoratianum” w Zakroczymiu), seminarzyści z wszystkich dziesięciu prowincji I Zakonu św. Franciszka, przybliżają sobie tematykę misyjną.

Tematem warsztatów była inkulturacja w ewangelizacji zarówno w krajach misyjnych, jak i w środowisku w jakim żyjemy na co dzień, o czym dużo i ciekawie mówił główny prelegent o. prof. dr hab. Jarosław Różański OMI. Inkulturacja to nie jedynie wprowadzanie lokalnych elementów do liturgii, ale nauczanie

Ewangelii językiem zrozumiałym w danym środowisku tak, by była łatwo przyswajalna...

Ciekawym elementem każdego dnia były świadectwa misjonarzy z Republiki Środkowoafrykańskiej, Kenii, Rosji, czy Białorusi, którzy opowiadając o swym doświadczeniu misyjnym ubogacali i uzupełniali to co bracia usłyszeli podczas wykładów.

Ważne miejsce w czasie warsztatów zajmowała wspólnota braci: wspólna modlitwa, posiłki, pogadanki, rekreacja, zacieśnianie więzi...



Zwieńczeniem zaś była wycieczka do stolicy, gdzie bracia odwiedzili muzeum i grób bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który uczy nas miłości, pokoju, szacunku i walki o sprawiedliwość. Młodzi zakonnicy odwiedzili też Centrum Formacji Misyjnej, gdzie usłyszeli jak wygląda pro-

ces przygotowania nowych misjonarzy, oraz w jaki sposób finansowane są projekty misyjne.

Przy okazji warsztatów obecni sekretarze prowincjalni ds. misji wybrali też nowego prezesa konsulty misyjnej. W miejsce ustępującego o. Gerwazego Podworskiego OFM, który został skierowany przez swoich przełożonych do innej posługi w zakonie, nowo wybranym na to stanowisko został br. Robert Kozieński OFMConv, były misjonarz w Kenii, obecnie sekretarz prowincjalny ds. misji w Gdyni (Prowincja św. Maksymiliana Marii Kolbego). **brk**

## POLSKA MINISTER: MISJONARZE SĄ NASZYMI NAJLEPSZYMI DYPLOMATAMI

Misjonarze są naszymi najlepszymi dyplomatami – powiedziała minister ds. pomocy humanitarnej, Beata Kempa na konferencji prasowej w siedzibie fundacji Redemptoris Missio. Poznańska fundacja zajmuje się niesieniem pomocy w krajach misyjnych. W swojej działalności opiera się na współpracy z polskimi misjonarzami z różnych regionów świata.

Od marca 2018 r. Fundacja współpracuje z Departamentem Pomocy Humanitarnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Dzięki uzyskanej dotacji z budżetu państwa w kwocie 64 441,28 PLN zrealizowano projekt „Przywrócić wzrok – operacje okulistyczne dla uchodźców z Republiki Centralnej Afryki i ubogich mieszkańców Kamerunu”. W dniach 11 – 27 maja 2018 r. lekarze okuliści z Polski przeprowadzali w Kamerunie operacje zaćmy. W wyprawie brali udział poznańscy okuliści: Izabela Rybakowska, Ryszard Szymaniak, Maciej Matuszyński oraz Justyna Janiec-Palczewska – koordynator ds. logistyki. Wszyscy uczestnicy wyprawy swoją pracę na rzecz najuboższych wykonywali nieodpłatnie.

Lekarze przebadali 302 osoby i zakwalifikowali do operacji oraz zoperowali 73 osoby. Operacje były przeprowadzane w trzech różnych ośrodkach zdrowia prowadzonych przez polskich misjonarzy. Najpierw w Garigombo, następnie w Ndelele, a potem w Doume. Podróż do najdalszego miejsca trwała dwie doby. W samym Kamerunie przemierzali ponad 1300 km, z czego blisko połowa dróg wiodła po nieutwardzonych leśnych szosach.

W jednym z ośrodków w Ndelele blisko połowę pacjentów stanowili uchodźcy z Republiki Środkowej Afryki, głównie członkowie plemienia Bororo. To ludzie, którzy zostali pozbawieni przez rebeliantów swoich krów i znaleźli schronienie w obozach dla uchodźców w Kamerunie. Ludność uciekająca przed wojną domową szuka w Kamerunie spokojnego i godnego życia. Część uchodźców mieszka w specjalnie wyznaczonych obozach, inni koczują w miasteczkach i wioskach wzdłuż granicy z RCA. Dla zoperowanych przez polskich lekarzy ludzi wraz z odzyskaniem widzenia zmieniło się całe życie. Do tej pory skazani byli na funkcjonowanie jedynie we własnych chatkach. Po operacji mogli podjąć drobne aktywności, a przede wszystkim zacząć się samodzielnie poruszać.

W sierpniu tego roku wraz z Departamentem Pomocy Humanitarnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Fundacja rozpoczęła kolejny projekt „Zapewnienie dostępu do opieki medycznej dla

uchodźców z Republiki Centralnej Afryki w Centre de Sante Catholique Garoua Boulai w Kamerunie” – dzięki dotacji budżetu państwa 136 319,96 PLN do końca bieżącego roku pomocą medyczną zostanie objętych 4500 uchodźców.

Obozy dla uchodźców w Kamerunie są przepelnione, brakuje w nich bieżącej wody i odpowiedniego dostępu do sanitariatów. Przyczynia się to do znacznego obniżenia stanu zdrowia przebywającej w nich ludności. Słaba kondycja ekonomiczna mieszkańców Kamerunu i uchodźców z Republiki Centralnej Afryki uniemożliwia otrzymanie odpowiedniej diagnostyki i terapii w państwowych ośrodkach zdrowia. Na potrzeby zdrowotne najuboższych mieszkańców Kamerunu oraz przebywających na jego terenie uchodźców starają się odpowiadać misyjne przychodnie i szpitale. Jednym z nich jest Centre de Sante Catholique, działający w tym regionie od ponad 30 lat. Tutaj pacjenci mogą uzyskać pomoc dzięki rzetelnemu leczeniu, prowadzonemu przez miejscowy personel, z którym, co ważne, mogą porozumieć się we własnym języku (a nie tylko w języku francuskim, jak w większości ośrodków). Jedynym lekarzem w Centre de Sante Catholique jest Polka – siostra Józefina Grabowska.



Szukający pomocy medycznej uchodźcy nie posiadają środków na leczenie, aby mogli trafić pod opiekę przychodni należy zapewnić im finansowanie podstawowej diagnostyki i terapii. Finansowanie obejmowałoby niezbędne w podstawowej opiece medycznej leki; przeciwalaryczne, przeciwbólowe, przeciwgorączkowe, przeciw pasożytnicze i antybiotyki oraz badania pozwalające diagnozować najbardziej powszechne choroby. – Stosunkowo niewielkie środki, mogą zmienić w mniej zamożnych krajach naprawdę dużo. Chcemy więc dostarczać pomocy



tam, gdzie jest ona niezbędna – pokreśliła minister Beata Kempa.

Fundacja Pomocy Humanitarnej „Redemptoris Missio” powstała w 1992 r. z inicjatywy środowiska naukowego Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Fundacja powstała przy Klinice Chorób Tropikalnych i Pasożytniczych w Poznaniu. Celem Fundacji „Redemptoris Missio” jest działalność na rzecz ośrodków misyjnych w kraju i za granicą w zakresie udzielania pomocy medycznej, wspomaganie ośrodków

misyjnych, które realizują lokalnie projekty medyczne takie jak prowadzenie misyjnych przychodni i szpitali, pomoc lokalnym społecznościom. Działania Fundacji polegają na organizowaniu wyjazdów personelu medycznego (lekarzy specjalistów, pielęgniarek, położnych, dentystów itp.), wysyłkach sprzętu medycznego, środków opatrunkowych i leków, oraz rozwijaniu infrastruktury medycznej (ośrodki zdrowia, przychodnie, izby porodowe, ochronki). Fundacja „Redemptoris Missio” włącza się w pomoc humanitarną ofiarom klęsk żywiołowych i konfliktów wojennych. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## DOM CHŁOPAKÓW W BRONISZEWICACH OTWARTY

„Jesteśmy siostrami zakonnymi i mamy 56 synów. Jedni z zespołem Downa, inni z dziecięcym porażeniem mózgowym, a jeszcze inni zmagający się z autyzmem”. Dom Chłopaków został uroczystie otwarty 1 września.

Uroczystości otwarcia rozpocznie Msza św. o godz. 11 w intencji Chłopaków, którymi opiekują się siostry oraz darczyńców, dzięki którym nowy dom dla nich powstał. O 12:30 przewidziano uroczyste przecinanie wstęgi – przez najmłodszych i najstarszych mieszkańców Domu, następnie poczęstunek bigosem dominikańskim oraz koncerty.

Dla przyjaciół Ośrodka wystąpią Katarzyna Zawada, Roman Bosski, Szymon Chodyniecki i Andreas Czapowski. Imprezę poprowadzą dziennikarze TVN Krzysztof Skórzyński oraz Katarzyna Olubińska.

### Hojna odpowiedź Boga

– Pierwszy milion zbierałyśmy 2 lata, kolejne 4 miliony w 12 miesięcy, II etap zbiórki 1,4 mln zł w 5 miesięcy, III etap 400 tys. w 40 dni. Nasi niedoskonali chłopcy mają dom, który został zbudowany ponad podziałami przez katolików, protestantów, prawosławnych, niewierzących, „wyznawców” różnych partii politycznych, przy wsparciu różnych światopoglądowo mediów – piszą siostry na swoim facebooku. Podkreślają, że ten dom to hojna odpowiedź Boga na zaufanie Mu.



Dom sfinansowały wpłaty pochodzące od 8500 osób, w większości dotujących małymi kwotami: po 1 zł, 10 zł, 100 zł.

Powstał w 22 miesiące. Łącznie siostry zebrały 6,8 mln zł.

### Kim są Chłopcy z Domu w Broniszewicach?

Wśród nich jest głuchoniemy Adrian, który codziennie wpada do biura siostry Tymki i całując ją na powitanie, pyta na swój sposób, jak ona się dziś czuje. Jest i Kaziu, który ujmuje swoją wdzięcznością, przepraszając siostrę Elizę, że zapomniał jej podziękować za cukierka. I ci, którzy żyją przykuci do łóżek, a mimo to potrafią się uśmiechnąć, gdy przychodzimy.

Mamy 56 chorych, niepełnosprawnych synów. A każdy z nich jest jedyny w swoim rodzaju. I każdego z nich kochamy najmocniej jak to możliwe. Oni nie zapominają, że życie jest po to, by kochać, by się zachwycać i by się uśmiechać. Nie mówią o swoich chorobach, ale zawsze pytają, jak Ty się dzisiaj czujesz. Oni żyją drugim człowiekiem. A nas po prostu zwalają z nóg swoją niezwykłością – piszą siostry na swojej stronie internetowej. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## Refleksja tygodnia

### MODLIĆ SIĘ O POKÓJ. POŚWIĘCENIE KAPLICY WIECZYSTEJ ADORACJI

Homilia Abp Stanisława Gądeckiego na inaugurację Międzynarodowego Centrum Modlitwy o Pokój (Niepokalanów – 1.09.2018).

Spotykamy się dzisiaj w Niepokalanowie na poświęceniu kaplicy wieczystej adoracji oraz otwarciu Międzynarodowego Centrum Modlitwy o Pokój.

Nasze dzisiejsze spotkanie wyrasta z pragnienia Stowarzyszenia *Comunità Regina della Pace*, tj. Wspólnoty Królowej Pokoju, które postanowiło stworzyć na całym świecie 12 ośrodków wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji pokoju. Centra takie tworzone są na różnych kontynentach, aby objąć taką modlitwą całą ziemię. Powstają one w miejscach szczególnie doświadczonych skutkami wojen, konfliktów religijnych i nienawiści rasowej. Dotychczas stworzono już sześć takich ośrodków (w Betlejem, Medjugorje, Oziornoje w Kazachstanie, Jamusukro na Wybrzeżu Kości Słoniowej, Namyang w Korei Południowej i Kibeho w Rwandzie). Siódme ma powstać w Dagupan na Filipinach. Niepokalanów będzie więc ósmą gwiazdą w koronie Maryi Królowej Pokoju.

Tutejsza bazylika została zaproszona do tego przedsięwzięcia, ponieważ – oprócz doświadczenia wojny – jest miejscem znaczącym obecnością św. Maksymiliana Kolbe, który osobiście pragnął, aby w tej bazylice trwała wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. „Wyobrażam sobie – pisał O. Maksymilian w liście do O. Floriana Koziury wysłanym z Nagasaki dnia 17 maja 1934 roku – piękną figurę Niepokalanej w wielkim ołtarzu, a na jej tle pomiędzy rozłożonymi rękami monstrancja w ciągłym wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu [...] Bracia na zmianę adorują. Kto zagląda do kościoła, pada na kolana, adoruje, spogląda na twarz Niepokalanej, odchodzi, a Ona z Panem Jezusem jego sprawę załatwia....”

Ten list zachował się do dzisiaj w klasztornej archiwum. Opisuje on dość dokładnie to, co pracownia Mariusza i Kamila Drapikowskich stworzyła w czasach nam współczesnych. Nowy ołtarz Kaplicy Wieczystej Adoracji jest zatem spełnieniem konkretnego marzenia św. Maksymiliana. Ponadto, taka modlitwa

wpisuje się dobrze w doświadczenie samych franciszkanów, bo przecież to właśnie we franciszkańskim sanktuarium w Asyżu Jan Paweł II rozpoczął światową modlitwę o pokój.

Po tym wstępie, chciałbym powiedzieć kilka słów o sześciu związanych z tym zagadnieniem problemach: tj. o człowieczym pragnieniu pokoju, o braku pokoju, o Bożym darze pokoju, o pokoju w człowieku, w społeczeństwie i świecie, wreszcie o Niepokalanowie jako szczególnym Międzynarodowym Centrum Modlitwy o Pokój.

## PRAGNIENIE POKOJU

Po pierwsze, pokój jest przedmiotem najgłębszych, raz świadomych, innym razem nieświadomych pragnień każdego, kierującego się czystymi intencjami człowieka. Jest on niegasnącym pragnieniem serca każdej osoby, niezależnie od różnic wynikających z jej tożsamości kulturowej. To pragnienie wyraża dobrze jedna z najbardziej znanych próśb Starego Testamentu: „Proście o pokój dla Jeruzalem, niech zażywają pokoju ci, którzy ciebie miłują! Niech pokój będzie w twoich murach, a bezpieczeństwo w twych pałacach! Przez wzgląd na moich braci i przyjaciół będę mówił: Pokój w tobie!” (Ps 122,6).

Im bardziej człowiek uświadamia sobie niebezpieczeństwa zagrażające pokojowi, tym bardziej pragnie pokoju, czyli pragnie nie tylko życia wolnego od wojen i konfliktów, ale również życia pełnego, szczęśliwego i dobrze zrealizowanego. Pragnie możliwości integralnego, osobistego i społecznego rozwoju.

## BRAK POKOJU

Po wtóre, ten upragniony przez ludzi pokój jest z różnych powodów kruchy i narażony na zniszczenie. Rosnące nierówności między bogatymi a biednymi, dominacja mentalności egoistycznej i indywidualistycznej, wyrażająca się również w pozbawionym reguł kapitalizmie finansowym, różne formy przestępczości międzynarodowej są nieustannie realnym zarzewiem napięć i konfliktów (por. Benedykt XVI, *Błogosławieni pokój czyniący*, Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Pokoju, 1.01.2013).

W wielu rejonach świata gwałci się prawa człowieka, niesprawiedliwie wtrąca ludzi do więzień, dokonuje egzekucji w trybie doraźnym, a ludzkość – nawet jeśli dowiaduje się prawdy – pozostaje często bezsilna wobec tych nadużyć. W innych krajach toczą się zacięte wojny, które przeciągają się pomimo ogromnej liczby zabitych, mimo żałoby i zniszczeń. Innych krajów nie oszczędzają przemoc i fanatyczny terroryzm, a ich ofiarami stają się często ludzie niewinni.

Wyścig zbrojeń nadal pochłania w sposób nierozważny środki, które mogłyby być lepiej wykorzystane. Nagromadzenie broni konwencjonalnej, chemicznej, bakteriologicznej, a zwłaszcza nuklearnej poważnie zagraża przyszłości narodów i słusznie je niepokoi. Należy więc uświadomić sobie ogromne niebezpieczeństwo, jakie stanowi owo rosnące napięcie i polaryzacja na wielką skalę, szczególnie kiedy się bierze się pod uwagę nieznaną dotąd siłę masowej zagłady, jakimi dysponuje świat (por. Jan Paweł II, *Pokój rodzi się z serca nowego*, Orędzie II na XVII Światowy Dzień Pokoju, 1.01.1984).

## BÓG DAJE POKÓJ

Po trzecie, łatwo możemy zauważyć, że ludzkie wysiłki podejmowane w kierunku zachowania pokoju okazują się niewystarczające. Ludzkość – swoimi własnymi siłami – nie jest w stanie osiągnąć trwałego pokoju o czym świadczą kruchość wielu

traktatów pokojowych, po których natychmiast rozpoczynają się nowe, coraz liczniejsze wojny. Stąd ostatecznie ludzie winni sobie uświadomić, że pokój – o wiele bardziej niż osiągnięciem człowieka – jest darem Bożym. Pokój, to: „rzecz tak wspaniała i wzniosła, że człowiek, nawet pełen najlepszej woli, nie jest w stanie tego dokonać w oparciu wyłącznie o swe własne siły. Konieczna jest bowiem pomoc samego Boga, aby społeczność ludzka stała się możliwie najlepszym odbiciem Królestwa Bożego” (*Pacem in terris*, 168).

Błogosławiony ks. Michał Sopoćko – kierownik duchowy św. Faustyny – pisał: „*Dwaj są, którzy obiecują pokój dla ludzi: świat i Chrystus. Pokój świata jest obłudny, pozorny i kończy się zaburzeniami i wojną, albowiem świat nie może dać pokoju wewnętrznego, pokoju z Bogiem, którego nie uznaje, i pokoju z własnym sumieniem.*”

*Tylko Chrystus przynosi pokój trwały, bo wewnętrzny, prawdziwy, który polega na usunięciu głównej przyczyny niepokoju, jaką jest grzech. Chrystus Pan wziął grzechy całego świata na Siebie, odpokutował i złożył Bogu godne zadośćuczynienie za nie, stworzył bezcenny skarb swoich zasług, a po Zmartwychwstaniu stosuje te zasługi do poszczególnych dusz przez ustanowienie Sakramentu Pokuty, w którym kontynuuje się dzieło Odkupienia i będzie się kontynuowało aż do skończenia świata. To jest jedno z największych dzieł miłosierdzia Bożego. Dlatego można z całą pewnością twierdzić, że ludzkość nie zagna pokoju, dopóki się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia Bożego* (ks. M.Sopoćko, *Rozważania o Miłosierdziu Bożym i ludzkim*. Rozważanie I: Pokój a miłosierdzie Boże, w: *Wielbijmy Boga w Jego Miłosierdziu*. Modlitewnik, Stockbridge Mass 1960, s. 145-151).

Jest to jakby echo słynnych słów św. Augustyna, który powiedział: „*Niespokojne jest serce człowiecze, dopóki nie spocznie w Tobie*”. *To Chrystus jest „naszym pokojem*. On, który obie części ludzkości uczynił jednym [...], wprowadzając pokój [...]. A przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko” (Ef 2,14-18). Nic, nawet największe trudności i cierpienia, – jak tego dowodzi postawa św. Maksymiliana w celi śmierci – nie może odebrać wierzącym tego wewnętrznego pokoju.

## POKÓJ W CZŁOWIEKU

Po czwarte, ten Boży dar pokoju przychodzi do nas najpierw przez nasze ludzkie serce. To „serce” – rozumiane w sensie biblijnym – jest najgłębszym pokładem osoby ludzkiej, określającym jej stosunek do dobra, do innych, do Boga. Jest ono nie tylko symbolem uczuciowości, ale również symbolem sumienia, przekonania, sposobu myślenia, którym człowiek się kieruje, namiętności, które nim rządzą. Dzięki „sercu” człowiek jest wrażliwy na absolutne wartości dobra, na sprawiedliwość, braterstwo i pokój. W tej perspektywie „serce” jawi się jako miejsce, w którym jest obecny pokój albo wojna. Nieład serca jest automatycznie nieładem sumienia i występuje wtedy, gdy określa ono dobro lub zło wedle własnego widzimisię, zależnie od własnych korzyści materialnych albo żądzy władzy. Nawet złożony sposób sprawowania władzy nie zmienia faktu, że odpowiedzialność za przygotowanie, wywołanie czy rozszerzenie konfliktu ponosi zawsze indywidualne sumienie, a to, że odpowiedzialność rozłożona jest na więcej osób, w niczym nie zmienia tej zasady.

Do tego wewnętrznego pokoju serca możemy dotrzeć odkrywając, że jesteśmy istotami stworzonymi przez Boga. To przez odniesienie do naszego Stwórcy odnajdujemy właściwy sens naszego życia, dzięki czemu wszystko znajduje w nim swoje



miejsce. To dzięki temu, że współpracujemy ze stwórcą, możemy odzyskać harmonię utraconą przez grzech pierworodny.

W to ludzkie „serce” nieład wprowadzają różne namiętności, które skłaniają człowieka ku sporom i wojnie. Jako ludzie często dajemy się ować poczuć zazdrości, nieczystości, chciwości, gniewowi i nienawiści do innych, pysze, żądzy potęgi, pragnieniu, aby nasze panowanie rozciągnąć na innych ludzi, na pogardzane przez siebie grupy czy narody. Poddając się tym namiętnościom niszczy pokój nie tylko we własnym „sercu”, ale również w innych ludziach, podobnie bowiem jak pokój, tak również niepokój człowieka udziela się innym.



Czasami to „serce” bywa też zniekształcane przez różne systemy społeczno-polityczne i ideologiczne. Gdy ludzie pozwalają się oszukać systemom, które ukazują globalną, wyłączną i manichejską niemal wizję ludzkości, a warunkiem postępu czynią walkę z innymi, ich eliminację lub ujarznienie, wówczas zamykają się w mentalności wojennej, która utrwała napięcia i czyni ich prawie niezdolnymi do dialogu. Kiedy zaś wybuchną już walki, wrogość będzie nieustannie rosła, bo żywi się ona cierpieniami i okrucieństwem, które gromadzi się po obu stronach walczących. Owocem tego stanu rzeczy jest psychoza nienawiści. Poddanie się tym systemom ideologicznym przez jednostki czy narody staje się jakąś formą zniewolenia, które to zniewolenie odbiera wolność nawet samym rządzącym.

„Nie będzie pokoju w powszechnej społeczności ludzkiej, jeśli nie zakorzeni się on głęboko w sercu każdego człowieka, to znaczy, jeśli każdy nie zechce we własnym wnętrzu porządku nakazywanego przez Boga. Dlatego św. Augustyn zwraca się do człowieka z następującym pytaniem: ‘Czy duch twój chce być zdolny do przewyższenia twych pożądaności? Niech się podda temu, który go przewyższa, a zwycięży to, co jest poniżej niego. Wtedy nastąpi w tobie pokój: prawdziwy, niezawodny i pełen łaski. Jaki jest porządek tego pokoju? Bóg włada duchem, a duch ciałem – trudno o lepszy porządek’” (*Pacem in terris*, 165).

Nie ma pokoju dla zbląkanego serca, jeśli nie nastąpi jego przemiana, czyli „nawrócenie”. Jeśli zabraknie prawdziwej przemiany serca, pokój wewnętrzny będzie zawsze krótkotrwały i iluzoryczny. Historia uczy nas, że nawet tzw. „wyzwolenia”, do których wzdychano – kiedy dany kraj był okupowany lub kiedy jego wolność była łamszona – zawiodły w takim stopniu, w jakim zarówno rządzący, jak i obywatele nie wyzbyli się małoduszności i związanej z nią zatwardziałości serca, i nie przewyższyli swoich antagonizmów (por. Jan Paweł II, *Pokój rodzi się z serca nowego*. Orędzie na XVII Światowy Dzień Pokoju, 1.01.1984). Tylko nawrócone serce wprowadza pokój do własnego wnętrza.

Najwspanialszym przykładem takiego pokoju był wewnętrzny pokój Maryi. W Jej życiu wydarzyło się wiele rzeczy nieprzewidywanych; męcząca podróż z Nazaretu do Betlejem, niemożność znalezienia miejsca w gospodzie, poszukiwanie przewoźnego schronienia w nocy, narodziny Syna, a potem śpiew aniołów, niespodziewana wizyta pasterzy. To wszystko nie spowodowało jednak zmieszania w jej sercu. Ona nie protestuje, nie bulwersuje się wydarzeniami, które Ją przerastają. Ona po prostu rozważa w milczeniu to, co się dokonuje, zachowuje to w swojej pamięci i w swoim sercu, rozmyślając nad tym ze spokojem i pogodą ducha. To właśnie taki pokój wewnętrzny chcielibyśmy zachować wśród burzliwych i niezrozumiałych wydarzeń historii, których sensu często nie pojmujemy (por. Benedykt XVI, *Człowiek jest stworzony do pokoju*. Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Watykan – 1.01.2013).

## POKÓJ W SPOŁECZEŃSTWIE I ŚWIECIE

Po piąte, warto zapytać siebie samych o to, na czym polega pokój w społeczeństwie i świecie? Jego bodajże najpiękniejszą ilustracją pozostaje ciągle prorocka wizja Izajasza:

„Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będą,  
cielię i lew paść się będą społem i mały chłopiec będzie je poganiał.  
Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legaly.  
Lew też jak wół będzie jadał słomę.  
Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii.  
Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze,  
bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze” (Iz 11,6-9).

Ten metaforyczny opis przedstawia pokój jako zgodę przeciwności. Podmioty, które w normalnym porządku rzeczy zawsze prowadzą ze sobą walkę, tym razem – dzięki Mesjaszowi – będą żyły w przyjaźni.

Św. Augustyna starał się ująć tę wizję w kategoriach filozoficznych, przypominając nam o tym, że pokój polega na *tranquillitas ordinis*, czyli, że polega na spokojnym ładu, na uporządkowanej zgodzie. „Pokój między ludźmi uporządkowana zgoda. Pokój domu uporządkowana zgoda rozkazywania i posłuszeństwa współmieszkańców. Pokój państwa uporządkowana zgoda rozkazywania i posłuszeństwa obywateli. Pokój państwa Niebieskiego najdoskonalej uporządkowane i najzgodniejsze społeczeństwo cieszące się Bogiem oraz społecznie w Bogu. Pokój wszystkich rzeczy – majestatyczna cisza porządku” (*De civitate Dei*, 19,13).

Do wizji Augustyna nawiązał później papież Jana XXIII w *Pacem in terris*, twierdząc, że to, co od wielu wieków Kościół naucza o pokoju rozumianym jako „*tranquillitas ordinis*”, o pokoju płynącym z ładu, spotyka się we współczesnym świecie z wielkim nieładem. W tej sytuacji pytanie brzmi: jaki porządek powinien zająć miejsce tego nieładu, aby dać ludziom możliwość życia w wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwie? Papież Jan XXIII odpowiadał, iż osiągnięcie takiego ładu jest możliwe, pod warunkiem, że zostanie on oparty na prawdzie, zbudowany według nakazów sprawiedliwości, ożywiony i dopełniony miłością i urzeczywistniany w klimacie wolności (*Pacem in terris*, 167).

Jego kolejny następcą – św. Jan Paweł II – był przekonany o tym, że skoro sprawiedliwość ludzka jest zawsze słaba i niedoskonała, zdana na egoizm i ograniczenia zarówno osób jak i całych grup, dlatego trzeba ją praktykować w duchu przebaczenia i w pewnym sensie uzupełniać przebaczeniem, które goi rany i odnawia zakłócone relacje pomiędzy ludźmi. Jest to tak samo ważne w przypadku napięć istniejących między pojedynczymi osobami, jak i w konfliktach o bardziej ogólnym zasięgu, również międzynarodowym. Przebaczenie w żadnej mierze nie przeciwstawia się sprawiedliwości, gdyż nie polega na zaniechaniu słusznym żądaniom, by naruszony porządek został naprawiony. Przebaczenie dąży raczej do pełnej sprawiedliwości prowadzącej do spokojnego ładu, która jest nie tyle nietrwałym i czasowym zaprzestaniem działań wojennych, ile gruntownym uzdrowieniem krwawiących ran duszy. W celu osiągnięcia tego rodzaju uzdrowienia sprawiedliwość i przebaczenie są równie istotne (Jan Paweł II, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia*. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju – 1.01.2002).

### NIEPOKALANÓW CENTRUM MODLITWY O POKÓJ

Po szóste, dlaczego w kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej ustanawiamy w Niepokalanowie Międzynarodowe Centrum Modlitwy o Pokój. Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta; nie ma stosowniejszego miejsca w Polsce, który by lepiej nadawał się do tego celu. Niepokalanów bowiem to najważniejsze miejsce czci Niepokalanej.

To miejsce przypomina nam najpierw, że Maryja – od momentu poczęcia – jest bez grzechu, posiada „pełnię łaski” i dzięki temu pozostaje dla nas niedościgłym wzorem pokoju. Nie została poczęta jak inni ludzie w stanie oddalenia człowieka od Boga, ale od samego początku była w pełni ogarnięta łaską Bożą, „nietknięta przez jakąkolwiek zamięszenie grzechu pierworodnego”. Również w późniejszym życiu – mocą zasług Jezusa Chrystusa – była całkowicie wolna od wszelkiego grzechu osobistego. Maryja była więc kobietą, nad którą grzech nigdy nie zapanował; przenajświętszą, najniewinniejszą, w całości świętą, wolną od wszelkiej skazy, świętszą od świętych, czystsza od niebiańskich umysłów. Ona – od samego początku jej życia = dojrzewała w atmosferze Bożego pokoju.

Jeśli Chrystus jest Pokojem, to Niepokalana jest Matką Jezusa, czyli Matką Pokoju. Ona jest Nauczycielką Pokoju i należy do „błogosławionych, którzy wprowadzają pokój” (Mt 5,9), bo – naśladowując swego Syna – nauczyła nas szczególnego szacunku dla bezcennej wartości wewnętrznego pokoju, bez którego każdy inny, zewnętrzny pokój będzie nietrwały, złudny i niewystarczający (por. Jan Paweł II, *Novo Millennio*). Ona jest Orę-

downiczką Pokoju, bo – mimo iż chrzest święty uwalnia nas od grzechu pierworodnego – to jednak także w człowieku ochrzczonym pozostają jego skutki w postaci głupoty, osłabienia woli, poźdźliwości, nieuporządkowania emocji, do których wykorzystania zachęca nas Maryja. Ona jest Królową Pokoju, bo daje nam Chrystusa, prawdziwy pokój rodzin, społeczeństw, narodów i świata.

O ile o rozpoczęciu wojny może zdecydować niewiele osób, [to] pokój wymaga solidarnego zaangażowania wszystkich. Dowiodło tego spotkanie przedstawicieli różnych religii w Asyżu. Było ono potwierdzeniem, że ludzkość w całym swoim zróżnicowaniu – angażując się w wielką sprawę pokoju – winna sięgać do swych najgłębszych i najbardziej życiodajnych źródeł, tam, gdzie kształtuje się świadomość i znajduje swoje oparcie moralne działanie ludzi. Niech więc również Niepokalanów, ten polski Asyż, stanie się miejscem modlitwy o pokój otwartym dla wszystkich, skoro wyzwanie, jakim jest pokój, przekracza różnice religijne. Tutaj każdy z osobna = zachowując swoją własną tożsamość religijną i nie mieszając duchów – może prosić Boga o pokój.

### ZAKOŃCZENIE

Niech więc to nowe Centrum Modlitwy – z pomocą franciszkanów, duchowych dziedziców św. Maksymiliana – nauczy nas wszystkich zrozumieć, że: „Modlitwa o pokój nie jest elementem wtórnym, następującym po wysiłkach na rzecz pokoju. Przeciwnie, jest ona sercem wysiłków zmierzających do budowania pokoju w porządku, w sprawiedliwości i wolności. Modlić się o pokój znaczy otworzyć ludzkie serce, by mogła je napełnić ożywcza moc Boga. Ożywiającą mocą swej łaski Bóg może sprawić otwarcie się na pokój tam, gdzie wydają się istnieć jedynie przeszkody i zamknięcie; może umocnić i poszerzyć solidarność rodziny ludzkiej, mimo długiej historii podziałów i walk.

Modlić się o pokój oznacza prosić o sprawiedliwość, o zaprowadzenie odpowiedniego porządku wewnątrz państw i w stosunkach pomiędzy nimi; oznacza też prosić o wolność, szczególnie o wolność religijną, która jest fundamentalnym, osobistym i cywilnym, prawem każdej osoby.

Modlić się o pokój znaczy błagać o łaskę przebaczenia od Boga, a zarazem o wzrost odwagi dla każdego, kto ze swej strony pragnie wybaczać zniewagi, jakich doznał” (Jan Paweł II, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia*. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1.01.2002).

Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)

## Wiadomości zagraniczne

# NOWY GENERAL ZAKONU KAPUCYNÓW

Rzym, 3 września. Kalendarz pracy Kapituły wyznaczył na dzień dzisiejszy wybór nowego Ministra generalnego Zakonu. O godzinie 9:30 wszyscy kapitułni zgromadzili się w kaplicy Kolegium "San Lorenzo da Brindisi" na specjalną liturgię i modlitwę o wybór nowego Ministra. Aby przypomnieć obecnym, że minister służy braciom, odczytano fragment Ewangelii według Św. Mateusza w

języku angielskim (20, 20-28), a następnie fragment z "Pamiętnika pragnienia duszy" w języku włoskim, gdzie Seraficki Ojciec Święty Franciszek wskazuje cechy, jakie powinien posiadać minister (FF 771-772). Zaraz po procesji kapitułni, poprzedzeni przez ustępującego Ministra, który trzymał w ręku zapaloną lampkę oliwną, udali się do auli Kapituły. Tam pozostawił palącą się lampkę przed

Ewangeliarzem i każdy z kapitułnych zajął swoje miejsce. Po czym, w tym ważnym momencie dla Zakonu, zgromadzenie wezwało na pomoc Ducha Świętego intonując "Veni Creator Spiritus". Natychmiast po tym, sekretarz Kapituły zaapelował do członków kapituły i rozdano karty do głosowania. Po zakończeniu głosowania skrutatorzy przystąpili do liczenia głosów, i jako



wynik głosowania, w pierwszej turze, na Ministra generalnego Zakonu wybrano br. Roberto Genuin, który kilkakrotnie pełnił posługę Ministra prowincjalnego w prowincji weneckiej. Wybrany przyjął wybór współbraci kapitulnych i natychmiast zgromadzenie przystąpiło do owoacji na stojąco.

Br. Roberto Genuin urodził się 20 września 1961 roku w Falkadzie (prowincja i diecezja Belluno, Włochy) w licznej i wierzącej rodzinie, rodzice to Antonio Genuin i Valerii Adami. Został ochrzczony 24 września. W wieku jedenastu lat (1972) wstąpił do Serafickiego Seminarium Duchownego Castelmonte (prowincja Udine). Rok nowicjatu rozpoczął dnia 3 października 1980 r. w Lendinarze (prowincja Adria-Rovigo), śluby czasowe złożył 4 października 1981 r., następnie profesję wieczystą 30 czerwca 1985 r. w Wenecji. Magisterium z teologii z wynikiem "Summa cum laude" otrzymał 27 czerwca 1986 r. w Wenecji, na Międzyprowincjalnym Studium Teologicznym "Laurentianum". Został wyświęcony na kapłana 27 czerwca 1987 roku, w swojej rodzinnej parafii Falcade (Belluno). W latach 1991-1996 był członkiem naszego Kolegium Międzynarodowego w Rzymie. Ukończył studia doktoranckie "Utroque

lure", na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim.



Jako diakon był już animatorem Serafickiego Seminarium Duchownego (1986-1987), a następnie jego dyrektorem (1987-1991). Po studiach w Rzymie został mianowany gwardianem w Wenecji, wicedyrektorem Teologicznego Studium Teologicznego "Laurentianum" i tamże stałym wykładowcą w latach 1996-2008. Wybrany wikariuszem prowincjalnym, uczestniczył jako delegat w Kapitułach generalnych w latach: 2006, 2012 i 2018. W 2008 roku został wybrany dwukrotnie Ministrem prowincjalnym, na trzyletnią kadencję. W 2014 roku Minister Generalny mianował go Ministrem prowincjalnym prowincji weneckiej "Santa Croce". W 2017 roku br. Roberto

został mianowany gwardianem klasztoru w Rovereto (Trydent).

W okresie sprawowania funkcji ministra prowincjalnego odwiedził wszystkich braci z prowincji we Włoszech i za granicą, tam gdzie bracia pracowali jako misjonarze, lub w cichej służbie Kościołowi (Angola, Zielony Przylądek, Mozambik, Brazylia, Grecja, Węgry, Gruzja, Izrael, Szwajcaria). Na prośbę Zakonu, zgodził się na wysłanie młodych braci nie tylko do delegatur prowincjalnych Grecji i Węgier, ale także do nowej obecności w Gruzji, Szwajcarii i Clermont-Ferrand (Francja), w ten sposób wspomagając "Projekt Europa". Jako członek Komisji, współpracował przy rewizji Konstytucji Braci Mniejszych Kapucynów, pracując nad przypisami oraz całym aparatem prawnym. Był również członkiem Komisji przygotowawczej na kapitułę generalną w 2018 r., która wybrała go na Ministra. W trakcie dzisiejszego głosowania (3 września 2018 r.) podczas 850 Kapituły generalnej w Rzymie br. Roberto Genuin, został wybrany w pierwszej turze wyborów Ministrem generalnym Zakonu Kapucynów.

Za: [www.capitulum2018.ofmcap.org](http://www.capitulum2018.ofmcap.org)

## PAPIEŻ FRANCISZEK PRZYJĄŁ KAPITUŁĘ JÓZEFITÓW

„Bądźcie świadkami miłości i wierności Chrystusowi i Kościołowi. Młodym pomagajcie hartować ducha i wzrastać w dojrzałości, aby byli mocni, ale także pełni czułości” – to wezwanie Papież skierował do uczestników kapituły generalnej Zgromadzenia Oblatów św. Józefa. Jej uczestników Ojciec Święty przyjął na specjalnej audyencji w Watykanie.

Franciszek przypomniał, że ich charyzmatem jest życie na wzór św. Józefa, Oblubieńca Maryi. Papież – oby służba Jezusowi w Kościele kształtowała wasze życie

*“Bogaci w prostotę, którą charakteryzował się św. Józef, jesteście wezwani do bycia w świecie szczególnymi świadkami pocieszającej, dobrej nowiny, że Bóg posługuje się wszystkimi, a w szczególności najsłabszymi i po ludzku nieudolnymi, aby zasiać Królestwo i przyczynić się do jego wzrostu – mówił Ojciec Święty. – Oby perspektywa służenia Jezusowi w Kościele i w braciach, ze szczególnym oddaniem młodzieży i najsłabszym, kształtowała wasze życie i była waszą radością. Niech w tym inspirują was słowa założyciela św. Józefa Marelllo, które są ciągle aktualne: «Biedni józefici, jesteście nikim i nie macie nic z tego, co uważa się za ważne dla przyszłości, a jednak Pan chce się wami posługiwać w służbie duszom. Mówcie więc: ‘servi inutiles sumus’, sługami nieużytecznymi jesteście».*”

Papież – bądźcie świadkami wierności Chrystusowi i Kościołowi

*“Żyjemy w czasach niekontrolowanego relatywizmu, który osłabia fundamenty wiary i obniża wagę samej chrześcijańskiej wierności. Jak nigdy aktualne jest więc wezwanie waszego założyciela do bycia wszędzie świadkami miłości i wierności*

*Chrystusowi i Kościołowi – wskazał Papież. – Ludzi w każdej części świata, a szczególnie młodych uczcie życiem i słowami, że przykład Józefa z Nazaretu, w pełni oddanego na służbę Jezusowi, cały czas jest najprostszym, najbezpieczniejszym i najwspanialszym realizowaniem życia i powołania chrześcijańskiego w sposób całkowity i radosny.”*



Wskazując na powierzchowną, hołdującą materializmowi kulturę Franciszek powierzył józefitom szczególną troskę o młodych, aby pomagali im hartować ducha i wzrastać w osobowej dojrzałości, która niesie ze sobą zarówno moc, jak i czułość. „Największą radością jest rozmawianie z młodymi o Jezusie, czytanie z nimi Ewangelii i odnoszenie jej do konkretnego życia – powiedział Papież. – To jest najlepsza droga, aby zbudować dobrą przyszłość”.

Kapituła generalna Oblatów św. Józefa wybrała nowego przełożonego generalnego zgromadzenia. Został nim Polak, ks. Jan Pelczarski, który większość swego kapłańskiego życia spędził na misjach w Nigerii, Peru i Boliwii. *Paweł Pasierbek SJ*

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## CYSTERSI PO 200 LATACH WRACAJĄ DO NEUZELLE

W Neuzelle w Brandenburgii, tuż przy polskiej granicy powstał nowy klasztor cystersów. Mnisi tego zakonu zagościli na wschodzie Niemiec po 200 latach przerwy na zaproszenie miejscowego biskupa Görlitz. Sześciu cystersów zostało przysłanych z austriackiego zakonu w Heiligenkreuz.

W uroczystej Eucharystii w kolegiacie – barokowym kościele pw. Najświętszej Marii Panny – w dolnołużycznym Neuzelle wzięli udział m.in. biskup Görlitz Wolfgang Ipolt, abp Heiner Koch z Berlina, biskup Rudolf Voderholzer z Ratyzbony,

biskup zielonogórsko-gorzowski Tadeusz Lityński i opat cystersów z Heiligenkreuz o. Maximilian Heim OCist.



W homilii bp Ipolt prosił przybyłych do Neuzelle sześciu mnichów, by swoim monastycznym życiem pokazali, że człowiekowi opłaca się poszukiwanie Boga, które go spełnia i czyni szczęśliwym. „Bądźcie radosnymi towarzyszami dla ludzi, którzy tu do Neuzelle przyjdą,

by szukać życiowych odpowiedzi. Jestem pewien, że jeśli sami nieustannie będziecie szukać Boga, zachęci to również innych” mówił bp Ipolt, dodając, że tego właśnie oczekuje od mnichów Bóg i wierni.

Sześciu cystersów początkowo zamieszka na terenie byłego barokowego klasztoru. Jak poinformował ich przeor ojciec Simeon Wester OCist, docelowo mnisi chcą jednak wybudować nowy, mniejszy klasztor, który zapewni im monastyczne warunki. Barokowy klasztor jest bowiem miejscem turystycznym. Rocznie odwiedza go 120 tys. osób. Został założony 900 lat temu a w 1817 roku władze pruskie dokonały jego sekularyzacji. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## 60-LECIE CHRYSZTUSOWCÓW W BRAZYLII

Brazylia to kraj, który w sposób szczególny jest w sercu każdego chrystusowca. To właśnie stąd na początku XX wieku napływały setki prośb polskich emigrantów proszących o opiekę kapłana.

W odpowiedzi na nie Prymas Polski, a zarazem duchowy opiekun Polonii, ksiądz kard. August Hlond wysłał do Ameryki Południowej ks. Ignacego Posadzego, w celu odwiedzenia polonijnych środowisk i zorientowania się w potrzebach rodaków. Konsekwencją tych duszpasterskich podróży było założenie w 1932 roku nowego zgromadzenia zakonnego o nazwie Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, którego głównym celem jest praca duszpasterska wśród rodaków żyjących poza granicami Polski. Drugą misją zgromadzenia stała się troska o piękno liturgii oraz szerzenie wśród wiernych znajomości Mszy św., jako centrum chrześcijańskiego życia. Druga wojna światowa oraz sytuacja polityczna po jej zakończeniu spowodowały, że pierwsi chrystusowcy na kontynent południowoamerykański mogli przybyć dopiero na początku 1958 roku. W następnych latach, mimo trudnych warunków, w jakich przyszło pracować, zgromadzenie obejmowało kolejne parafie. oraz w myśl wskazówek Założyciela zaangażowało się w duszpasterstwo Kościoła lokalnego. W 60 letniej historii pracy naszego zgromadzenia na kontynencie południowoamerykańskim pracowało tu łącznie 85 braci i księży chrystusowców. Dla uczczenia 60 rocznicy naszej obecności w Brazylii podjęto szereg inicjatyw:

Została wydana w języku portugalskim książka naszego Współzałożyciela ks. Ignacego Posadzego pod tytułem Drogą Pielgrzymów, w której autor opisuje zmagania pierwszych emigrantów polskich na tym kontynencie. Drugim wydawnictwem przygotowanych jest informator o naszej prowincji. Ten została przygotowana w dwóch językach.

Oprócz inicjatyw wydawniczych odbyły się też uroczystości jubileuszowe w poszczególnych parafiach prowadzonych przez naszych współbraci oraz uroczystość centralna w Kurytybie. Wszystkie te inicjatywy wpisane zostały w obchody 100 lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Bo przecież utrata niepodległości oprócz sytuacji ekonomicznej była jedną z głównych przyczyn fali emigracyjnej naszych rodaków.



W pierwszych dniach sierpnia na zaproszenie naszej prowincji przyjechał do Brazylii młodzieżowy zespół polskiego folkloru *Pilsko z Żywca*. Przez 3 tygodnie zespół koncertował nie tylko w parafiach prowadzonych przez chrystusowców ale także i innych miejscowościach o dużym skupisku potomków polskich emigrantów. Na przykład w prowadzonej przez brazylijskiego księdza diecezjalnego parafii w Papanduva gdzie ponad 60% mieszkańców powiatu jest pochodzenia polskiego występy Pilska uświetniły także uroczyste wprowadzenie relikwii św. Jana Pawła II do miejscowego kościoła.

Podczas występów ks. Kazimierz Długosz SChr przełożony prowincji przedstawiał zebranym rys historyczny odzyskania przez Polskę niepodległości oraz informował o zgromadzeniu i obchodzonej rocznicy pracy na kontynencie. W niektórych parafiach dodatkowo odbyły się uroczystości liturgiczne w których uczestniczyli również przedstawiciele miejscowych władz samorządowych. W Rio Claro do Sul przeniesiono nawet obrady Rady Powiatu aby prefekt oraz wszyscy radni mogli wziąć udział w uroczystości.

Występy zespołu Pilsko oraz towarzyszące temu wydarzenia nie tylko przyczyniły się do uatrakcyjnienia uroczystości ale także były kolejnym czynnikiem zauważalnego od kilku lat w Brazylii rozbudzania ducha polskości i przywiązania do kraju przodków wśród 5 a nawet 6 pokolenia naszych emigrantów. Ten powrót do korzeni jest niewątpliwie pewnym fenomenem



który zasługuje na szczegółowe badania specjalistów. Co prawda pierwszy chrystusowiec przybył do Brazylii w styczniu 1958 roku jednak główne uroczystości ze względu na wielki kult Matki Bożej Częstochowskiej wśród naszych rodaków w Brazylii, wyznaczone zostały na 25 i 26 sierpnia.

Zostaliśmy zaszczyceni obecnością wielu gości wśród których należy wymienić ks. Bp. Wiesława Lechowicza Delegata Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Emigracyjnego, naszego współbrata ks. Bp. Stanisława Stefanka biskupa seniora z Łomży, abp. José Antonio Peruzzo ordynariusza Kurytyby, abp. Pedro Fedalto ordynariusza emeryta tej archidiecezji, wychowanka jednego z naszych księży bp. Celso Antonio Marchiori biskupa São José dos Pinhais, administratora diecezji União da Vitória ks. Mario Glaab, Rektor PMK w Brazylii, księży prowincjałów naszego zgromadzenia z Australii i Francji oraz Delegat prowincjała z Niemiec. Natomiast wśród gości reprezentujący świat polityki swoją obecnością zaszczycili nas pan Poseł Jan Dziedziczak, pełniący funkcję Ambasadora RP w Brazylii pani Marta Olkowska, Konsul RP w Kurytybie pan Marek Makowski wraz z panią wicekonsul Dorotą Bogutyn, prefekci oraz radni powiatów gdzie prowadzimy parafie oraz wielu innych distinguished gości i przyjaciół naszej prowincji zakonnej.

Mszy św w sobotę 25 sierpnia przewodniczył ks. Bp. Celso. W swoim słowie podkreślił swój związek z Towarzystwem Chrystusowym oraz ogrom pracy naszych księży na ziemi Krzyża Południa. Kaznodzieja mówił: jak Chrystus przyjął ludzką naturę tak również księży chrystusowcy pracującymi na brazylijskiej ziemi utożsamili się z tym krajem a powierzili ich opiece wierni

z Towarzystwem Chrystusowym. Wielokrotnie też podkreślał ile sam osobście zawdzięcza jednemu z naszych współbraci który zawsze był i jest dla niego wzorem kapłaństwa i oddania ludowi Bożemu. Po zakończeniu Mszy św. obecni mieli możliwość obejrzenia występów zespołu Pilsko z Żywca.

Jednak główne uroczystości miały miejsce następnego dnia. Mszy świętej przewodniczył ks bp. Wiesław Lechowicz a współcelebrowali obecni abp Pedro Fedalto, bp. Stanisław Stefank, księży prowincjałowie oraz zaproszeni kapłani. Msza św sprawowana była w języku portugalskim. Uczestniczyli w niej liczne zgromadzenia wierni w tym także przedstawiciele wspólnot prowadzonych przez chrystusowców którzy specjalnie przyjechali na tę uroczystość do Kurytyby. Piękna liturgia dodawał śpiew polskich pieśni w wykonaniu zespołu Pilsko oraz związane z naszą misją symbole.

Po zakończeniu Eucharystii przedstawiciel państwa Polskiego pan poseł Jan Dziedziczak udekorował ks. Józefa Wojnara SChr krzyżem Kawalerskim przyznany naszemu współbratu za wybitne osiągnięcia w pracy na rzecz brazylijskiej Polonii przez Prezydenta RP.

Ostatnim punktem bogatego programu uroczystości był udział w festynie w parku Jana Pawła II który jest zarazem skansenem polskiej emigracji w Brazylii. Uczestniczył w nim także Rafael Greca prefekt Kurytyby a zarazem Wielki Przyjaciel mieszkających tu potomków polskich emigrantów. Uroczystości jubileuszowe zakończyły się uroczystym błogosławieństwem obecnych księży biskupów.

Za: [www.brazylia.chrytusowcy.pl](http://www.brazylia.chrytusowcy.pl)

## NAJMŁODSI EUROPEJSCY KARMELICI BOSI W FATIMIE

Co robią w Portugalii Francuz i Polak rozmawiający po niemiecku? Choć brzmi to jak początek żartu, odpowiedź jest inna – spotkali się na zjeździe kleryków karmelitańskich z Europy, które w tym roku odbyło się w Fatimie.

Spotkania karmelitańskich kleryków odbywają się co kilka lat. Ostatnie (w 2013 roku) odbyło się w Ávila. Tegoroczne zgromadziło kilkudziesięciu kleryków i ponad dwudziestu ojców ze wszystkich krajów Europy i nie tylko. Mogliśmy spotkać braci z Włoch, Chorwacji, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Austrii, a nawet Libanu i Egiptu. Naszą prowincję reprezentowało trzech braci oraz o. Jakub. Przyjechali także bracia z prowincji warszawskiej razem z prowincjałem – o. Janem Malickim.

By ułatwić komunikację, zostaliśmy podzieleni na cztery grupy językowe: angielską, włoską, hiszpańską i francuską. Codzienne kontakty i tak wymagały jednak wykorzystania wszystkich swoich możliwości lingwistycznych. W najgor-

szym razie można było dogadać się bardziej lub mniej łamaną angielszczyzną lub bliżej nieokreśloną mieszanką języków romańskich (sytuacja z pierwszego akapitu także jest autentyczna).



Spotkanie trwało zaledwie cztery dni (nie licząc dni przyjazdu i odjazdu), program był więc intensywny. Nie licząc konferencji i spotkań w grupach, udało nam się odwiedzić karmel w Coimbrze, gdzie siostra Łucja spędziła większość swojego życia, dawny erem w Buçaco, rodzinne strony Franciszka, Hiacyntu i Łucji, a także Siostry z karmelu w Fatimie. Nie zabrakło oczywiście czasu na modlitwę w sanktuarium.

Przede wszystkim był to jednak czas spotkania i budowania międzynarodowych więzi, a także wymiany doświadczeń życia zakonnego w różnych częściach Europy i w odmiennych warunkach kulturowych. Sporo czasu poświęciliśmy więc na spotkania w grupach, a także na integrację – w dużej mierze przy stole, jak przystało na kraje śródziemnomorskie.

W ostatnich dniach odwiedził nas o. Saverio Cannistra, generał naszego zakonu. Podczas spotkania odpowiadał na pytania kleryków, a potem spędził z nami „pogodny wieczór”, na który każda z grup narodowościowych miała przygotować „coś od siebie”.

Choć rozjechaliśmy się już w różne części Europy, pozostały w nas wspomnienia wspólnie spędzonego czasu oraz nawiązane znajomości. Mieliliśmy okazję przynajmniej na chwilę spojrzeć na życie w Karmelu z innej perspektywy. To z pewnością nie pozostanie bez oddźwięku i w takiej, czy innej formie wyda owoc po powrocie do kraju.

Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)

## JEZUITA OSKARŻONY O TERRORYZM I KONSPIRACJĘ. MOŻE SPĘDZIĆ CAŁE ŻYCIE W WIĘZIENIU

Pięciu działaczy społecznych promujących prawa człowieka zostało aresztowanych w Indiach pod zarzutami wspierania terroryzmu. Czterem innym również postawiono takie same zarzuty. Wśród nich jest indyjski jezuita.

W jednocześnie przeprowadzonej akcji w kilku miastach kraju policja dokonała nalotu na 9 domów. Pośród celów znalazła się jezuita rezydencja, w której mieszka 82-letni ojciec Stanislaus Lourdasamy, znany szerzej jako Stan Swarmy. Choć kapłana nie aresztowano, skonfiskowano jego komputer, telefon i inne urządzenia elektroniczne, w tym wszystkie nośniki danych oraz książki i notatki. Został oskarżony o terroryzm, konspirację, wspieranie i fundowanie organizacji terrorystycznych oraz udział w spisku mającym na celu zamach na premiera. Jeśli zarzuty zostaną udowodnione, ksiądz może spędzić resztę swojego życia w więzieniu.

„Te naloty wydają się być próbą zastraszenia aktywistów promujących prawa człowieka. Ale ten atak dotknie także wiary wspólnot i ludów tubylczych, w których imieniu mówią ci aktywiści” – wskazuje sekretarz generalny episkopatu Indii.

Bp Theodore Mascarenhas podkreśla, że ostatnio stało się „modą” w telewizji nazywanie antypaństwowcem każdego, kto prezentuje linię odmienną od ekstremistycznego hinduizmu. Przywódcy Kościoła i aktywiści podejrzewają władze o plan zastraszenia opozycji przed zbliżającymi się w przyszłym roku wyborami.

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

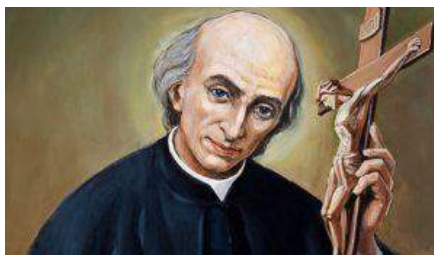
### DNI PALLOTTIEGO W KRAKOWIE

W dniach 21-23 września parafia Matki Bożej Pocieszenia oraz Pallotyńskie Radio Ewangelizacyjne Pallotti.FM we współpracy z Dzielnicą XVIII Nowa Huta organizują Dni Pallottiego. Złożą się na nie uroczysty koncert, modlitewne czuwanie oraz Msze św. dziękczynne.

Jak wyjaśnia organizator wydarzenia, ks. Łukasz Gołaś SAC, jego celem jest przybliżenie postaci św. Wincentego Pallottiego w ramach obchodzonej 200. rocznicy jego święceń kapłańskich oraz podziękowanie Bogu za wszystkie Jego dzieła, jakie dokonały się na przełomie lat w Nowej Hucie.

– Chcemy przypomnieć, że władze komunistyczne chciały z naszej dzielnicy

zrobić „miasto bez Boga”. To się jednak nie udało – jej mieszkańcy wyraźnie zawalczyli o obecność krzyża i wiary na tych ziemiach. Wspierani byli dzielnie przez swoich kapłanów. Za to właśnie chcemy Bogu podziękować modlitwą i dobrą muzyką – mówi kapłan. Trzydniowe wydarzenie otworzy piątkowy koncert uwielbienia, który rozpocznie się o 19:00 w Alei Róż na Placu Centralnym. Patronuje mu wymowne hasło: „Zachwyca mnie mój Bóg”.



– To święty Wincenty mówił, że bardziej niż rozum zachwyca go Bóg. My też

chcemy zachwyć się naszym Stwórcą – wpatrując się w życie naszego założyciela, wsłuchując się w słowa św. Jana Pawła II o Nowej Hucie, a także wspominając działania wiernych, którzy zawalczyli o obecność Boga w naszej dzielnicy – podkreślił ks. Gołaś.

W ramach koncertu wystąpią m.in. Gsus Project, La Pallotina, Włodek Mazoń czy Zuzanna Bukowska. Zaprezentuje się również chór i orkiestra symfoniczna złożona z lokalnych muzyków i wokalistów, którym przewodził będzie Miłosz Konarski.

Następnie w sobotę i w niedzielę przewidziano uroczyste Msze św. z udziałem przełożonych poszczególnych prowincji pallotyńskich w Polsce oraz „Czuwanie z Pallottim”. Program Dni Pallottiego w Krakowie można znaleźć na stronie [www.pallotti.fm](http://www.pallotti.fm).

Za: KAI



## Odeszli do Pana

### ŚP. BR. BOLESŁAW SORDYL OCD (1931 – 2018)

W dniu 1 września 2018 r. zmarł w 86 r. życia i w 58 r. profesji zakonnej śp. br. Bolesław od św. Józefa (Jan Włodzimierz Sordyl), karmelita bosy z klasztoru w Wadowicach. Jego pogrzeb odbędzie się 4 września u karmelitów bosych na wadowickiej Górze

Br. Bolesław Sordyl nie tylko w naszym wadowickim klasztorze i w Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, ale w całym Zakonie kojarzony jest jako wspaniały krawiec, któremu mało kto dorównywał w mistrzowskim uszyciu habitu. Nigdy habit, a zwłaszcza jego kaptur, który wyszedł spod igły innego niż br. Bolesław krawca, nie leży tak wspaniale, jak habitus uszyte właśnie przez niego.

Br. Bolesław od św. Józefa, ze chrztu i w dokumentach cywilnych Jan Sordyl, urodził się 24 października 1931 r. w Roczynach k. Andrychowa, w obecnej diecezji bielsko-żywieckiej. Rodzicami jego byli Konstanty (zm. 1961) i Franciszka z domu Pikoń (zm. 1999), którzy gospodarzyli na dwu i pół morgowym gospodarstwie rolnym. Jan – późniejszy br. Bolesław w Karmelu, był najstarszym ich synem. Jako dobrzy, pracowici i religijni rodzice, przekazali jeszcze Boży dar życia młodszemu od Jana o 2 lata synowi Józefowi, a za kolejne 2 lata urodziła się siostra Jadwiga, z męża Pustelnik. Z tej trójki do wieczności odszedł jako pierwszy br. Bolesław, a wszyscy oni szanowali się nawzajem, a stryj i wuj Bolesław lubiany był zwłaszcza przez dzieci brata i siostry.

Syn Jan, jako najstarszy, pomagał rodzicom w pracach polowych i wspominał, że los bytowy rodziny znacznie się pogorszył po wybuchu wojny i wcieleniu Roczyn do „Reichu”. Jakkolwiek nie wysiedlono ich z ubogiego domu, to jednak rodzice musieli pracować u „bauera”. Do jedzenia najczęściej była tylko brukiew (karpiele, tzw. kwaki) a gdy matka prosiła o nieco mleka dla najmłodszej córki, otrzymywała tylko mleko odciągnięte, bez tłuszczu, tzw. „siwą spuszczańkę”. Świętem było, gdy matka przynosiła do ugotowania trochę grochu. Z czasem Sordylowie ubłagali „baurea”, aby mieć własną kozę. „By ją karmić – wspomina br. Bolesław – Józek zrywał

do kieszeni owsiane, zielone jeszcze kłóski i jej przynosił. Wówczas dawała więcej mleka”.

Szkołę podstawową rodzeństwo Sordylowie mogli ukończyć dopiero po wojnie. Najstarszy Janek zainteresował się krawiectwem i nauczył się tej sztuki jeszcze przed wezwaniem do wojska. Tam, służąc w Głubczycach na Opolszczyźnie, udoskonalił swoje umiejętności, szyjąc nie tylko mundury dla żołnierzy, ale także odzież dla rodzin dowódców. Po ukończeniu zasadniczej służby wojskowej, Jana Sordyla skierowano do Oficerskiej Wojskowej Szkoły Rezerwy (OWOR) w Zambrowie na Białostoczczyźnie. On jednak bardziej niż mundur oficera, wolał nosić habit zakonny i w 1958 r. wstąpił do nowicjatu Karmelitów Bosych w Czernej k. Krakowa, gdzie 27 marca 1960 r. złożył śluby zakonne jako brat Bolesław od św. Józefa.



Umiejętności krawieckie br. Bolesława nie dały się ukryć także w Zakonie. Jednemu z pracowników klasztoru w Czernej, stolarzowi, który był nieco przygarbiony, uszył on garnitur w taki sposób, że go przezeń „wyprostował”, do tego stopnia, że gdy wspomniany stolarz poszedł w niedzielę w tym garniturze na sumę do klasztornej kościoła, gospodarze czarneńscy, z którymi się przyjaźnił, prawie go nie poznali. Te umiejętności sprawiły, że w 1969 r. generał Zakonu wezwał br. Bolesława do Rzymu, do Kolegium Międzynarodowego „Teresianum”, zamieszkałego przez ponad stu zakonników, aby szył dla nich habitus. Br. Bolesław, który wiedział czym jest posłuszeństwo już w wojsku, a do potęgi w klasztorze, gdyż wypływało ono ze złożonych ślubów, podjął w duchu nadprzyrodzonym to wyzwanie i pracował w Rzymie przez 20 lat. Wspaniale opanował język włoski, był zakonikiem bardzo lubianym,

usłużnym. Stanowili w Rzymie wspaniałą „ternę” wadowicką, bo było ich tam trzech współbraci Polaków z Ziemi Wadowickiej: br. Waław Woźniak z Tomicy (zm. 1989), br. Franciszek Woźniak z Wadowic (pracujący dziś w klasztorze krakowskim) i nasz śp. br. Bolesław z Roczyn k. Andrychowa.

Gdy w latach osiemdziesiątych pojawiła się możliwość wyjazdów na studia do tegoż kolegium „Teresianum” także dla kleryków z Polski, wspomniani współbracia Polacy byli dla nich, a właściwiej dla nas, bo byłem właśnie jednym z tychże kleryków, wspaniałymi „aniołami stróżami”, wprowadzając nas w tajniki życia we wspólnocie międzynarodowej, przy podtrzymywaniu polskich tradycji, urządzaniu polskich świąt i rekreacji. Br. Bolesław w tym przodował, bo był także kierowcą, opiekował się klasztornym garażem i samochodem kolegium zawoził nas zawsze najpierw na Monte Casino, do Loreto czy do św. Marii Goretti w Nettuno. Po wyborze kard. Karola Wojtyły na Papieża, częstymi były wyjazdy na „Angelus”, a po nim na „porchettę” do Castel Gandolfo nad jeziorem Albano, czy też na Mentorellę. Br. Bolesław pomagał nam także, organizując wycieczki samochodem kolegium, gdy z racji święceń czy przy innych okazjach, przybywali do nas do Rzymu nasi rodzice czy krewni – do dziś żywią oni wdzięczną pamięć br. Bolesława i dopytują o niego.

Nade wszystko jednak br. Bolesław słynął z szytych przez siebie habitów. Każdy kleryk, który kończył studia w Rzymie, każdy zakonnik, który robił tam specjalizację, zdobywał tytuł licencjacki czy doktorski, chciał wracać z Rzymu do swojej ojczyzny nie tylko z dyplomem w rękę, ale i z nowym, uszytym mu przez br. Bolesława habitem. A niektórzy, po latach, znowu przyjeżdżali do kolegium tylko po to, by br. Bolesław uszył im nowy habit zakonny. Podobnie czynili sami generałowie Zakonu, którzy szli sobie u br. Bolesława habit tak na rozpoczęcie, jak i na zakończenie swej posługi. Ostatnim z nich był o. Filip Sainz de Baranda, Hiszpan. Gdy w październiku 1989 r. br. Bolesław miał wracać na stałe do Polski i został skierowany właśnie do klasztoru w Wadowicach, nie puścił go, zanim nie uszył mu on

kolejnego nowego habitu. Do Wadowic zaś przybywali współbracia z Niemiec, ze Słowacji, z Góry Karmel czy z Munster w Stanach Zjednoczonych, którzy prosili br. Bolesława o krawiecką przysługę i wyjeżdżali z nowym ubiorem zakonnym.

Latem 2010 r., dokładnie 10 lipca, br. Bolesław świętował w wadowickim klasztorze wraz z br. Franciszkiem Woźniakiem jubileusz 50-lecia ślubów zakonnych, odnawiając swoją zakonną

konsekrację, co odnotował także „Carulus” (nr 456-457/2010, str. 53). Ostatnio br. Bolesław cierpiał z powodu osłabienia wzroku. Ciągle mówi, że już nie może brać igły do ręki. Ale ja jeszcze nie znam przypadku, by komuś odmówił pomocy, gdy trzeba naprawić habit, spodnie czy koszulę. Był nadto zakonnikiem pobożnym, skromnym, budującym swoją postawą i zdrowym podejściem do rzeczywistości. Omadlał sprawy Ojczyzny i Kościoła, w których był doskonale zorientowany dzięki Radiu Maryja, jako

wierny jego słuchacz. Matka Najświętsza, której habit nosił, zabrała go do Karmelu Niebieskiego właśnie wieczorem w pierwszą sobotę miesiąca, podczas gdy o. przeor Grzegorz Irzyk celebrował nabożeństwo ku Jej czci w kościele klasztornym. Pogodną, cichą śmierć, wyprosił br. Bolesławowi św. Józef – wszak był doń bardzo pobożny nosił jego imię jako brat Bolesław od św. Józefa. *Requiescat in pace! o. Szczepan T. Praškiewicz OCD* Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)

## ŚP. O. JÓZEF GLINKA SVD (1932 – 2018)

Misjonarz i naukowiec

Dnia 30 sierpnia 2018 roku, po 53 latach pracy ma misjach w Indonezji, po krótkiej chorobie i pobycie w szpitalu w Surabaya, Pan powołał do Siebie swojego wiernego sługę o. **Józefa Glinkę SVD**, werbistę, w 86 roku życia, w 68 roku życia zakonnego i w 61 kapłaństwa.

Józef Glinka urodził się 7 czerwca 1932 roku w Chorzowie z rodziców Konrada i Elżbiety Pollak. Po szkole podstawowej zgłosił się w 1946 r. do niższego seminarium duchownego księży werbistów, do Domu Misyjnego św. Krzyża w Nysie. 8 września 1949 roku rozpoczął nowicjat w Domu Misyjnym św. Wojciecha w Pieniężnie. Tamże w Misyjnym Seminarium Duchownym kontynuował studia filozoficzno-teologiczne i po trzecim roku studiów teologicznych 7 lipca 1957 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Po prymicjach w Katowicach Piotrowicach wrócił na rok do seminarium, by uzyskać absolutorium ze studiów seminaryjnych. W 1958 roku został przez przełożonych przeniesiony do Domu Misyjnego św. Krzyża w Nysie, skąd dojeżdżał do Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Opolu celem zdobycia państwowej matury. Od 1959 roku należał do Domu Misyjnego św. Stanisława Kostki w Chłudowie koło Poznania studiując na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu biologię. (Tu mały nawias. Wraz z nastaniem ery W. Gomółki wydawało się, że nadeszły nowe czasy dla Polski i że będzie można na nowo otwierać szkoły katolickie zamknięte w 1952 roku. W tym celu trzeba było przygotować nauczycieli. Wysłano zatem naszych ojców na studia humanistyczno-przyrodnicze, mianowicie na: język polski, historię, języki klasyczne, matematykę, geografę, chemię i wspomnianą biologię. Sielanka polityczna nie trwała jednak długo). O. Józef studiując biologię, wybrał specjalizację z zakresu biologii człowieka czyli antropologię. Pracę

magisterską obronił w 1964 roku. Zaraz potem o. Prowincjał zaangażował go jako wykładowcę w Misyjnym Seminarium w Pieniężnie do prowadzenia wykładów z filozofii przyrody. Równocześnie rozpoczął kurs doktorancki na Uniwersytecie Wrocławskim u prof. Adama Wankego. W tym samym czasie zgłosił się na wyjazd na misje do Indonezji. Wyjazd nastąpił 27.08.1965 roku. Było to jedno z większych wydarzeń w życiu Kościoła w Polsce, kiedy to po wojnie po raz pierwszy wyjechało 20 polskich werbistów do Indonezji i dwóch do Ameryki Południowej. Została w ten sposób otwarta furta dla polskich misjonarzy, chcących pracować w krajach misyjnych. Z grupy 20 polskich misjonarzy-werbistów, którzy w 1965 roku wyjechali do Indonezji, pracuje tam do dzisiaj jeszcze sześciu.



W okresie grudzień 1966 – kwiecień 1967 o. Józef Glinka odbył wyprawę badawczą na wyspę Palue. (*Żyłem na bezwodnej wyspie. Dziennik z wyprawy na wyspę Palue w Archipelagu Małych Wysp Sundajskich*, Warszawa 1971). Materiał z niej posłużył do napisania pracy doktorskiej pod kierunkiem prof. Bronisława Jasickiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego obronionej 30 czerwca 1969 roku. Tempo pisania tej pracy było niezwykle a wysiłek tak duży, że w konsekwencji wymagał leczenia szpitalnego, na skutek czego wiza na ponowny powrót do Indonezji straciła ważność, a odzyskanie jej trwało do września 1971 roku. Od lipca 1972 roku zaczął wykłady

z antropologii na katolickim uniwersytecie Atma Jaya w Jakarcie. Równocześnie miał wykłady w werbistowskim seminarium duchownym w Ledalero na wyspie Flores. Wyglądało to tak, że jeden semestr pracował w Jakarcie, a drugi w Ledalero. Po roku otrzymał stypendium fundacji Aleksandra Humboldta w Bonn–Bad Godesberg na przygotowanie pracy habilitacyjnej. Stypendium to realizował w latach od lipca 1974 do maja 1975. Na jego prośbę stypendium wydłużono o kolejny rok. Ale kłopoty z wizą sprawiły, że realizował je dopiero w latach 1976-1977. Habilitował się w maju 1977 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a tematem pracy habilitacyjnej była sytuacja antropologiczna całego obszaru malajskiego. Dorobek naukowy, praca oraz kolekcjom habilitacyjne zostały ocenione na *summa cum laude*. Z początkiem czerwca 1977 r. powrócił do Indonezji. Ale już w następnym roku wrócił do Europy na urlop zdrowotny, by powrócić do Indonezji dopiero w lutym 1979 roku. Po powrocie przeszedł do pracy na uniwersytecie państwowym w Kupangu na Timorze, a następnie na wydział medyczny państwowego uniwersytetu Airlanga w Surabaya, gdzie został stałym współpracownikiem Instytutu Żywności.

W tym czasie o. Józef był już znanym i uznanym antropologiem i był zapraszany na Kongresy Międzynarodowe (Nicea 1982), wykłady gościnne (katedra antropologii w Moguncji 1983, gdzie po raz trzeci, jako wyróżnienie, otrzymał stypendium naukowe fundacji Humboldta). W Misyjnym Seminarium w Pieniężnie miał szereg wykładów dla kleryków będących na ostatnich dwóch kursach przed święczeniami na temat przygotowania psychicznego misjonarza do pracy w odmiennym kontekście kulturowym. Był także członkiem kilku towarzystw naukowych. Jest autorem 9 książ-



żek oraz około setki rozpraw naukowych głównie w języku indonezyjskim. Wypromował ok. 20 doktorów. Jest jednym z bohaterów książki ks. Kazimierza Sowy „Szaleńcy Pana Boga” (2015).

W wydawnictwie werbistów Verbinum jest złożony jego „dziennik-pamiętnik misjonarza”, który czeka na opublikowanie. W 2013 roku wyżej wymienione wydawnictwo wydało jego ostatnią książkę (drugą w języku polskim), mianowicie: *Autobiografia. Indonezja – tutaj poczułem, że jestem misjonarzem...* Stanowi ona jakby wstępne podsumowanie jego życia jako misjonarza i naukowca. Podtytuł: *Indonezja – tutaj*

*poczułem, że jestem misjonarzem...* jest obrazem innego rodzaju posłannictwa misyjnego. Nie był typem misjonarza frontowego, jaki normalnie funkcjonuje w naszym wyobrażeniu – głoszącym katechezy, budującym kaplice, kościoły, szkoły, szpitale... Ale był misjonarzem na wyższym poziomie, niejako „z wyższej półki”. Obracał się w gronie czołowej miejscowej inteligencji, w środowisku akademickim, w przeważającej większości muzułmańskim. A jednak przez swoją kompetencję naukową oraz swój bardzo przyjazny, radosny i serdeczny stosunek do wszystkich, był powszechnie akceptowanym, podziwianym, zapraszającym do życia towarzy-

skiego i budzącym refleksje egzystencjalne. Apostołował też przez swe otwarte serce. Niezliczonym ubogim studentom, a potem ich rodzinom służył pomocą materialną i dla osiągnięcia tego celu nie wstydził się żebrać, co przez wiele lat czynił w swoich regularnie pisanych listach do bogatszych przyjaciół, instytucji dobroczynnych oraz wiernych Kościoła w Polsce. Należy go zaszerzować do grona wielkich i znaczących misjonarzy oraz wybitnych uczonych polskich. Był bowiem dostojnie i w przenośni świadkiem Chrystusa dla wielu. R.i.p.

*o. Alfons Labudda SVD*

## ŚP. O. STANISŁAW PACHOLIK SJ (1961 – 2018)

Urodził się 28 września 1961 roku w Słupsku, w województwie pomorskim. Ukończył Szkołę Podstawową w Korzybiu i Technikum Przemysłu Skórzanego w Radomiu.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 18 sierpnia 1981 r. i nowicjat odbył w Kaliszu. Pierwsze śluby złożył 27 sierpnia 1983 r. w Kaliszu, na ręce o. Jana Bartlewicza SJ. Po nowicjacie studiował filozofię w Krakowie (1983-1986) i teologią w Warszawie (1988-1992). 29 czerwca 1992 roku przyjął święcenia kapłańskie w Warszawie przez posługę ówczesnego nuncjusza apostolskiego abp. Józefa Kowalczyka.

Po święceniach pracował w Warszawie w parafii św. Andrzeja Boboli (1992-1995) i potem w Szczecinie (1995-2000), jako duszpasterz dzieci, katecheta i prefekt ministrantów.

W roku 2000/2001 odbył ostatni etap formacji jezuickiej, czyli III probację w Jastrzębiej Górze pod kierunkiem o. Czesława Kozłowskiego SJ.



Następnie został skierowany do Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie pomagał w kościele, uczył religii i opiekował się ministrantami. Ostatnie śluby złożył 3 grudnia 2003 r. w Warszawie na ręce ówczesnego Prowincjała o. Dariusza Kowalczyka SJ.

Po zakończonej III probacji pracował w Warszawie przy sanktuarium św. Andrzeja Boboli (2002-2009), gdzie pomagał przy parafii, uczył religii i sprawował opiekę duszpasterską nad dziećmi, organizując również dla nich wyjazdy letnie i zimowe.

W roku 2009 ponownie został skierowany do Piotrkowa Trybunalskiego. Tam pomagał przy sanktuarium głównie poprzez pracę z dziećmi. Był katechetą i organizował wyjazdy dla dzieci i młodzieży. Często powtarzał, że praca katechetyczna i duszpasterska z dziećmi była jego wielką pasją. Przez kilka miesięcy przebywał w Kaliszu i ostatnio przygotowywał się do rozpoczęcia pracy duszpasterskiej z dziećmi w Łodzi. Zmarł nagle przed kilkoma dniami w Kaliszu. Odszedł do Pana w 57. roku życia, w 37. roku powołania zakonnego i w 26. r. kapłaństwa.

Jego pogrzeb planowany jest w najbliższych dniach w Piotrkowie Trybunalskim.

*O. Leszek Mądryk SJ*

## ŚP. O. TOMASZ ALOJZY MORAWIEC OCist (1932 – 2018)

Dnia 29 sierpnia 2018 roku w Fortalezie, swą ziemską pielgrzymkę zakończył misjonarz salwatoriński wiele lat posługujący w Brazylii.

Ks. Jan Tryboba urodził się 23 kwietnia 1940 roku w Tuligowach k. Lwowa. Wzrastał w domu Stanisława i Zofii zd. Śpiewak w trudnym okresie okupacji. Dnia 24 kwietnia 1940 roku otrzymał sakrament chrztu świętego w rodzinnej parafii. W 1945 roku, w ramach akcji przesiedleńczej Polaków z Kresów Wschodnich, wraz z Mamą trafił do

wioski Domanowice w Powiecie Trzebnickim. Po zakończeniu działań wojennych dołączył do nich, zwolniony z armii, ojciec. W czasie edukacji w szkole podstawowej w Domanowicach i Kaszyczach Wielkich Jan pomagał rodzicom w uprawianiu rodzinnego gospodarstwa. W 1949 roku otrzymał sakrament bierzmania w parafii w Koczurkach.

Następnie kontynuował on naukę w liceum ogólnokształcącym w Trzebnicy, gdzie zamieszkał w internacie. Tam spotkał salwatoriaków, dzięki którym

utwierdził się w decyzji o powołaniu kapłańskim i zakonnym. W opinii, przed nowicjatem ks. Grzegorz Czech SDS katecheta szkolny Jana, napisał iż ten zdradził mu swoje plany dopiero przed egzaminem maturalnym. Po tym, kiedy pozytywnie zaliczył egzaminy maturalne, złożył on podanie z prośbą o przyjęcie do nowicjatu salwatoriaków w Bagnie. Dnia 27 sierpnia 1958 roku przybył on do Bagna, gdzie po rekolekcjach w dniu 7 września tego roku został przyjęty do nowicjatu. W dniu obłóczyn przyjął imię zakonne Bogumił, które używał do 1966

roku. Po złożeniu pierwszej profesji, dnia 8 września 1958 roku, rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. Dnia 8 września 1962 roku złożył wieczystą profesję zakonną. Kolejnym etapem formacji seminaryjnej były święcenia subdiakonu, które Jan otrzymał 28 października 1964 roku, z rąk bpa Wincentego Urbana, w kaplicy seminaryjnej w Bagnie. Święcenia prezbiteratu przyjął, dnia 7 czerwca 1965 roku, z rąk bpa Andrzeja Wronki w Trzebnicy.

Następnie, w ramach roku pastoralnego czyli tzw. Tirocinium, ks. Jan Tryboba został przeniesiony do domu zakonnego w Krakowie przy ul. Łobzowskiej. Tam, w latach 1965-66, kontynuował studia teologiczne i pomagał w duszpasterstwie. Pierwszą placówką duszpasterską ks. Tryboby była parafia pw. Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy. W sanktuarium Księżnej Śląska podejmował obowiązki wikariusza w latach 1966-1967. Po roku, na mocy dekretu z dnia 2 września 1967 roku, został przeniesiony do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bagnie, gdzie powierzono mu obowiązki wikariusza. Po roku przełożeni przenieśli ks. Jana Trybobę do domu zakonnego w Dobroszycach. Tam, w latach 1967-1969, pełnił obowiązki wikariusza przy miejscowej parafii. Wówczas to wyraził po raz pierwszy swoją gotowość do wyjazdu na misje. W liście, z dnia 8 września 1967 roku, do przełożonego prowincji prosił o umieszczenie go na liście kandydatów mających wyjechać do Afryki. W grudniu 1968 roku przełożeni powierzyli mu dodatkowo obowiązki wicesuperiora wspólnoty w Dobroszycach. Kolejnym etapem posługi duszpasterskiej ks. Jana był Krzyż Wielkopolski, gdzie na mocy dekretu z dnia 7 czerwca 1969 roku, podejmował obowiązki wikariusza w parafii pw. NSPJ. W listopadzie 1969 roku został on przeniesiony do wspólnoty w Trzebnicy, gdzie podejmował obowiązki pomocy duszpasterskiej

w sanktuarium św. Jadwigi. Podczas pobytu w Trzebnicy złożył podanie o możliwość podjęcia studiów z psychologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Z powodu aktualnych potrzeb duszpasterskich w prowincji plany te nie zostały zrealizowane.



Kolejnym etapem posługi duszpasterskiej ks. Jana była wspólnota w Obornikach Śląskich, gdzie od 1 września 1970 roku podejmował obowiązki wikariusza przy miejscowej parafii pw. NSPJ. Obowiązki wikariusza łączył wówczas ze studiami specjalistycznymi na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu od marca 1971 roku. Po roku został ponownie przeniesiony do wspólnoty w Trzebnicy, gdzie od 13 czerwca 1972 roku podejmował obowiązki wikariusza przy miejscowej parafii. Kolejne lata były trudnym okresem dla ks. Jana ponieważ zmagał się on z chorobami, które na jakiś czas mocno ograniczyły jego posługę duszpasterską.

Kolejną placówką duszpasterską ks. Tryboby była placówka w Zakopanem, gdzie od 20 sierpnia 1976 roku podejmował obowiązki duszpasterskie. Wówczas, to kolejny raz do głosu doszło powołanie misyjne ks. Jana, który w liście do prowincjała z dnia 10 stycznia 1976 roku, poprosił o zgodę na wyjazd do pracy duszpasterskiej w Brazylii. Upragniona zgoda na wyjazd przyszła dnia 25 stycznia 1977 roku i wówczas ks. Tryboba rozpoczął zmuszony proces gromadzenia dokumentacji potrzebnej

do uzyskania władz państwowych na wyjazd misyjny.

Ks. Jan przybył do Brazylii dnia 21 grudnia 1978 roku na zaproszenie bpa Alfonsa de Oliveira Lima SDS. Początki jego pobytu były związane z intensywnym kursem języka i kultury, organizowanym przez Centrum Misyjne przy Konferencji Episkopatu Brazylii. Następnie podejmował obowiązki duszpasterskie w diecezji Brejo. Pełnił tam posługę proboszcza w parafiach: Acarape, Cajazeiras, Magalhaes oraz wikariusza w parafiach: Patos, Santos i Fortalezie. Od dnia 4 lutego 2010 roku pełnił obowiązki proboszcza w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia oraz Jana XXIII w Fortalezie. Poświęcił się całkowicie jako duszpasterz osób chorych i wykluczonych. Troszczył się o poprawę bytu najuboższych oraz dbał o to aby wielu chorych otoczyć fachową opieką.

Ostatnie lata, z powodu postępujących dolegliwości, spędził w domu prowincjalnym, gdzie odszedł do Pana nad ranem 29 sierpnia 2018 roku. Pozostanie w naszej pamięci jako niestrudzony misjonarz i gorliwy salwatorianin, który 39 lat swojego życia poświęcił ubogim i chorym w swoich parafiach w Brazylii. Fotografie, na których widzimy płaczące i rozmodlone tłumy parafian w Fortalezie – otaczające trumnę ze doczesnymi szczątkami ks. Jana – są dla nas najlepszym dowodem miłości i ofiarności, jaką dawał swoim parafianom i które powróciły do Niego w tych chwilach ostatniego pożegnania.

Ks. Jan Tryboba zmarł w 78 roku życia, 53 roku kapłaństwa i 59 roku życia zakonnego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 30 sierpnia w Fortalezie. Spoczął na cmentarzu w Parangaba, wśród swoich ukochanych parafian, którym posługiwał przez 39 lat swojego życia. *Ks. Ireneusz Kielbasa SDS*

Za: [www.sds.pl](http://www.sds.pl)

## ŚP. BP DOMINIK KAFATA SJ (1925 – 2018)

W wieku 93 lat zmarł słowacki biskup Dominik Kařata, jezuita, który w czasie komunistycznych prześladowań Kościoła otrzymał potajemnie święcenia biskupie – miał wówczas zaledwie 30 lat. O jego śmierci poinformował watykański dziennik „L'Osservatore Romano”.

Urodził się 19 maja 1925 r. we wsi Nowa Biała na Spiszu. Ukończył gimnazjum w Lewoczy. W wieku 18 lat wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. W 1950 r.

został po raz pierwszy aresztowany. Umieszczono go w obozie dla internowanych duchownych, po czym wcielono do batalionu techniczno-pomocniczego armii czechosłowackiej. W tym czasie dokończył przygotowanie do kapłaństwa. 12 sierpnia 1951 r. przyjął potajemnie święcenia kapłańskie, a cztery lata później (9 września 1955) otrzymał sakrę biskupią z rąk bp. Jana Chryzostoma Korca (również potajemnie wyświęconego, późniejszego kardynała).

W styczniu 1960 r. został po raz drugi aresztowany i skazany na cztery lata więzienia. Zwolniony na mocy amnestii, nieoficjalnie pełnił posługę duszpasterską, na co dzień pracując jako elektryk. Potajemnie wyświęcał kapłanów, a także jednego biskupa – Petera Dubovsky'ego (w 1961 r.). Po raz trzeci aresztowano go w 1963 r. i ponownie skazano na cztery lata więzienia, z którego wyszedł w maju 1968 r. Pracował jako robotnik w



odlewni, gdyż nie uzyskał pozwolenia na pracę duszpasterską.

W 1969 r. wyjechał do Austrii, gdzie podjął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Innsbrucku, uwieńczony w 1974 r. doktoratem. Następnie był m.in. przełożonym domu zakonnego słowackich jezuitów w Staufen-Grünern im Breisgau w Niemczech.

Od 1976 r. pomagał w pracy duszpasterskiej w archidiecezji Freiburg-im-Breisgau. Dodatkowo od 1980 do 2000 r. był delegatem Niemieckiej Konferencji

Biskupiej ds. duszpasterstwa Słowaków w tym kraju.



16 marca 1985 r. Jan Paweł II mianował go biskupem tytularnym Semta, potwier-

dzając tym samym ważność jego potajemnych święceń biskupich.

Jednocześnie bp Kałata wykładał teologię najpierw w seminarium duchownym w miejscowości Spišské Podhradie, a następnie (do 2005 r.) na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Trnavskiego w Bratysławie.

Zmarł 24 sierpnia w domu dla księży emerytów w miejscowości Ivanka pri Dunaji koło Bratysławy, gdzie mieszkał od 2009 r. Jego pogrzeb odbędzie się 29 sierpnia w katedrze w Trnawie.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

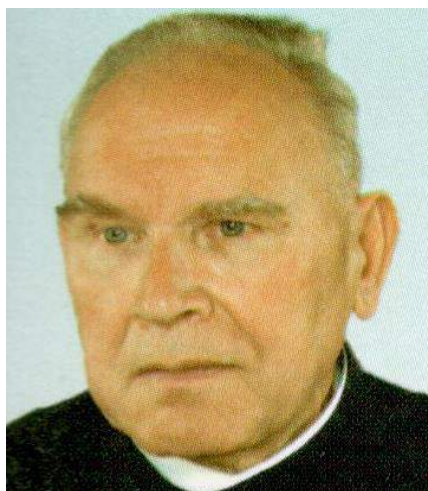
## ŚP. O. ANTONI MAKIEL SJ (1931 – 2018)

O. Antoni Makiel SJ urodził się 10 lutego 1931 r. w Komborni k. Krosna, jako syn Władysława i Antoniny z d. Słowakiewicz.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 30 lipca 1949 r. w Starej Wsi, a po dwuletnim nowicjacie złożył pierwsze śluby 31 lipca 1951 r. w Starej Wsi, które przyjął o. Józef Piecuch SJ, Rektor Kolegium starowiejskiego.

Po uzyskaniu matury w roku 1953 studiował filozofię w Krakowie (1953-56), a potem teologię w Warszawie na Bobolanum (1956-60).

Święcenia prezbiteratu otrzymał 29 czerwca 1959 r. w Warszawie z rąk ks. bpa Jerzego Modzelewskiego.



Trzecią probację odbył w Czechowicach-Dziedzicach pod kierunkiem o. Edwarda Bulandy SJ (1961/62). Ostatnie śluby złożył 6 maja 1994 r. w Nowym Sączu, które przyjął o. Krystian Biernacki SJ, Superior Wspólnoty przy ul. Ks. Piotra Skargi.

O. Antoni Makiel SJ posługiwał w wielu miejscach, przede wszystkim jako oparariusz i katecheta: Rudzie Śląskiej (1960-61, 1967-71); Starej Wsi (1962-67, 1979-80, 1983-84, 1991-92); Gliwicach (1972-79), Wrocławiu przy pl. Bpa Nankiera (1980-81) i w Nowym Sączu przy ul. Ks. Piotra Skargi (1981-83, 1984-91, 1992-2017). Od 2017 r. leczył się w infirmerii w Kolegium krakowskim. Zmarł 29 sierpnia 2018 r. w Krakowie.

O. Jarosław Paszyński SJ